

H. Jabłoński
przyjął delegację
uczestników
kongresu ogrodniczego

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. w Belwederze delegację uczestników Międzynarodowego Kongresu Ogrodniczego, który od wtorku obraduje w Warszawie Henryk Jabłoński jest honorowym protektorem tego spotkania naukowców i praktyków ogrodnictwa i wazywnictwa z całego świata, w którym uczestniczy blisko 1800 osób. Kongres obraduje nad kierunkami i metodami dalszego rozwoju nauk ogrodniczych i produkcji warzyw i owoców.

Przed walką



Przed wielkim portretem prezydenta Zairu Mobutu odbyła się 10 bm. w Kinszasie pierwsza konferencja prasowa Muhammada Ali. 24 bm. wystąpi on po raz pierwszy na ringu w pojedynku z aktualnym mistrzem świata wagi ciężkiej, Georsem Foremanem. CAF — AP — telefoto

Jutro 8 stron

CO DZIEŃ NIESTIE

W 255 dniu roku słońce weszło o godz. 5.04, zajdzie zaś o 17.59.

Imieniny obchodzą

Maria, Gwidon

Dziurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień plus 22 st. C. Wiatry słabe przeważnie pld.-wsch. Jutro nadal ciepło i bez opadów. Ciśnienie o godz. 21 — 755,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1942 — Początek obrony Stalingradu.
1945 — Uruchomienie stoczni nr 1 w Gdańsku.

Tako sobie myśl

Najponętniejszym wiekiem jest wiek klującej brody.

Uśmiechnii się



— Dlaczego on nie skacze? Bo się czy coś!..

Wyd. A Łódź, czwartek 12 września 1974 r. Cena 1 złoty
Rok XXX Nr 215 (8015)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Lepsze wykorzystanie czasu wolnego warunkiem powodzenia wolnych sobót

Mimo że dla wielu tysięcy pracowników rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego i transportu dzień 28 bm. wypada w okresie szczególnie pracowitym, w magistracym specjalnej mobilizacji — dla większości zatrudnionych w pozostałych branżach i gałęziach gospodarki przypadająca w tym dniu najbliższa wolna sobota będzie już czwartym, dodatkowym dniem wolnym od pracy spośród 6 w roku bieżącym.

Decyzja, wprowadzająca dodatkowe wolne dni i będące pierwszym etapem doniosłych zmian organizacyjnych do stopniowego, powolnego skracania czasu pracy, spotkała się z pozytywnym przyjęciem. Jak wykazują meldunki z zakładów i przedsiębiorstw, których pracownicy skorzystali już z trzech dodatkowych dni wolnych w roku bieżącym, skrócenie czasu pracy nie odbiło się niekorzystnie na wynikach produkcyjnych i technicznych - ekonomicznych.

Starcia w Laurencio Marques na tle rasowym

W środę rano w Lizbonie opublikowano komunikat urzędu premiera informujący, że 10 bm. po południu — tuż po sformułowaniu rebelii ulicznych mozambickich — w Laurencio Marques doszło do zamieszek na tle rasowym. W wyniku starć są zabici i ranni. Komunikat odcisnąc również, że do stolicy Mozambiku przybywa dodatkowa oddział armii portugalskiej z baz w północnej części kraju, by zapewnić utrzymanie spokoju. Wskazano również na cel strażnicy głównych punktów strategicznych w Laurencio Marques, w tym lotniska i elektrowni oraz rozłożenie radiowej, z której usunięto definitywnie rebeliantów.

Od godzin popołudniowych 10 bm. przerwano łączność telefoniczną i teleksową z Laurencio Marques. Korespondent UPI w Lizbonie powołuje się na wypowiedź rzecznika rzadu portugalskiego, który w środę miał oświadczyć w rozmowie z dzien-

nikarzami, że „sytuacja w Mozambiku jest niejasna”. Portugalski dziennik „O Seculo” pisał w środę za trzydzieści dniowej rebelii ucieki z Mozambiku do Afryki Południowej i Rodezji.

Etiopia

Wojsko oskarża cesarza

Komitet etiopskich sił zbrojnych oskarżył cesarza Haile Selassie o odmowę przekazania rządowi Etiopii pieniędzy i innych walorów, jakie posiada on za granicą. W komunikacie nadanym przez rozgłośnię w Addis Abebie, komitet stwierdza, iż ma informacje, że

chodzi tu o ogromne kwoty, których cesarz nie chce sciągnąć do kraju, gdzie mogłyby być wykorzystane z pożytkiem dla społeczeństwa.

Powołując się na godnie zaufaną źródła Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby że w środę uzbrojeni żołnierze przewieźli w nieustalonym kierunku jedyną żłwiaczkę córki cesarza Haile Selassie księżniczki Tegnagne Worq. Według nie potwierdzonych pogłosek, wojsko zatrzymało również innych członków rodziny cesarskiej.

W warszawskim ZOO

W niezbyt malowniczej scenarii, na dachu pomieszczenia dla słoń w warszawskim ZOO, założyły sobie gniazdo bociany.



sekretarz KC PZPR — E. Gierek wreczył załozdze Hut „Warszawa” Order Sztandaru Pracy I klasy

ZALOGA HUTY „WARSZAWA” — NAJWIĘKSZY W KRAJU PRODUCENT WYROBÓW ZE STALI SZLACHTNEJ — OTRZYMAŁA ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY AKTU DEKORACJI DOKONAŁ II BM I SEKRETARZ KC PZPR — EDWARD GIEREK.

Dzięki dobrze zorganizowanej codziennej pracy Huta „Warszawa” nie tylko wykonuje bieżące zadania, lecz stale je wzbogaca dodatkowa produkcja. W ciągu 17 lat swojej działalności dała krajowi ponad 6 mln ton stali i 6,5 mln ton wyrobów walcowanych. Imię tego zakładu związane jest także z wieloma cennymi inicjatywami produkcyjnymi i powszechnie znana obywatelska postawa załogi wobec spraw kraju i stolicy.

W czasie spotkania mówiono nie tylko o osiągnięciach, lecz głównie — o przyszłych zamierzeniach. Kierując się wskazaniami partii, aby jubileusz naszej ojczyzny uświetlić codzienną rzetelną pracą — powiadził I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Jan Głuc — załoga przyjeżdża do realizacji programu dalszego wzrostu produkcji o 365 mln zł oraz poprawy gospodarności. Dzieląc pracę zameldować — podkreślił mówca — że wszelkie wydatki w okazji nadania załozdze wysokiego odznaczenia państwowego ponownie zwiększyły swoje zobowiązania.

Następnie akt dekoracji sztandaru Huty „Warszawa”

Zabiera głos Edward Gierek, który w serdecznych słowach dziękuje pracownikom Huty za ich trud. Praca swoją — podkreśla — współtworzyliście te wszystkie wartości, które składają się na codzienność naszego

życia i stanowią chlubę całego narodu. Na zakończenie wizyty w hucie E. Gierek oraz towarzyszący mu zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW — Józef Kupa rozmawiał z aktywnymi partynogospodarczym o problemach gospodarczych kraju i sprawach związanych z rozwojem Warszawy.

Proces zabójcy matki M. L. Kinga

W mieście Atlanta w stanie Georgia rozpoczął się proces przeciwko Marcusowi Chenault zabójcy matki Martina Kinga bolowmika o prawa obywatelskie Murzynów. W oszeru br zabójca uzbrolony w dwa pistolety wstąpił do kościoła w Atlancie w czasie nabożeństwa niedzielnego. Oddał on serie strzałów do modlących się. Dwie osoby zostały zabite, trzeci ciężko ranna. Wśród figur znaleziono się matka Kinga. Zabójcę aresztowano. Policjantom oświadczył on emulcjanie, że „wykonał swoje zadanie”.

V. Giscard d'Estaing wyraża zadowolenie z zaproszenia do Polski

W środę rano w Lyonie odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta Valerego Giscard d'Estaing posiedzenie rządu francuskiego. Było to pierwsze posiedzenie gabinetu na prowincji. Ma ono zapowiadać całą serię tego typu sesji wyjazdowych. Następne odbędą się w innych miastach prowincjonalnych 20 grudnia i 2 kwietnia.

W oświadczeniu złożonym dla prasy po posiedzeniu rządu, rzecznik Andre Rossi poinformował, iż prezydent Giscard d'Estaing uda się z wizytą do Polski na zaproszenie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, prawdopodobnie w pierwszym półroczu przyszłego roku. Rzecznik zacytował słowa prezydenta, który oświadczył podczas posiedzenia rządu: „cieszę się,

że przyjąłem to zaproszenie i podkreśliłem w ten sposób, ściśle więzy łączące oba nasze kraje i narody”.

Deficyt handlowy Hiszpanii

W Madrycie podano oficjalnie do wiadomości, że deficyt bilansu handlowego Hiszpanii za okres pierwszych pięciu miesięcy br wzrósł o prawie dwukrotnie w stosunku do analogicznego okresu 1973. Deficyt ten wynosił 181 miliardów pesetów i jest wyższy od deficytu z pierwszych pięciu miesięcy ub. roku o 88,5 procent.

Marynarze z m/s Lachowicz uratowali kobiecą załogę jachtu

Nowy statek PLO „Bronisław Lachowicz” w swej pierwszej podróży przez Atlantyk na dzień przez wejściem do portu Baltimore odebrał komunikat radiowy o porzucającym pomoc jachtu „Panacea”. Wkrótce radiowocierowi udało się nawiązać kontakt z jachtem, a następnie statek, znacznie zbaczając z kursu, dotarł do zagrożonej jednostki.

Na jachcie znajdowała się 3-osobowa załoga kobieca — matka i dwie córki — która wobec uszkodzeń steru, maszyn i takielunku oraz braku benzyny była całkowicie bezradna. Marynarze z polskiego statku pomogli w naprawie uszkodzenia i dostarczyli benzyny, w rezultacie czego jacht mógł o własnych siłach dotrzeć do portu.

Izraelska demonstracja siły

W Tel Awiwie podano, że w nocy z poniedziałku na wtorek na Wzgórzach Golan rozpoczęły się wielkie manewry izraelskich wojsk pancernych. W tej demonstracji siły biorą również udział oddziały piechoty i wojsk pomocniczych. Niektóre z tych jednostek uczestniczyły w walkach w październiku ubiegłego roku.

Kradzież XVII-wiecznych gobelinów

W nocy z wtorku na środę z opactwa Saint Antoine w ośrodku Grenoble skradziono dziesięć bezcennych gobelinów pochodzących z 1632 roku. Gobeliny te są dziełem słynnej manufaktury z Anhusson założonej za czasów Ludwika XIV. Złodzieje nie zdążyli zabrać innych skarbników znajdujących się w opactwie edw był on zabezpieczony systemem alarmowym i znajdowały się za pancernymi drzwiami.

Korespondencja własna

Przeżyjemy to jeszcze raz

Takim hasłem określić by można zestaw 30 filmów kinowych i telewizyjnych prezentowanych na konkursowych pokazach I Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 1974. Nie w tym na dobrą sprawę dziwnego, skoro komisja selekcyjna wybierała wszystko co najlepsze spośród produkcji wrzesień 1973 — wrzesień 1974. Zatem i „Iluminacja” i „Hubal”, „Sanatorium pod Klepsydrą”, „Polec boży” oraz parę innych jeszcze tytułów musiało się tu znaleźć. Z telewizyjnych nie mogło zabraknąć znanego i nagrodzonego już przy innych okazjach filmu Zb. Chmielewskiego z Józefem Natberczakiem w roli głównej „Profesor na drodze”, a także prezentowanego niedawno na małym ekranie obrazu też Janusza Zaorskiego z Wł. Hańcą w głównej roli „Kaprysy Łazarza”. Przeżyjemy zatem jeszcze raz dramaty polskich twórców i pol-

skich bohaterów. Na festiwalu jednak każdy film dopełnia jeszcze przedpremierowe spotkanie z realizatorami odbywające się według modelu: ukton twórców, kwiatki, uśmiechy, brawa...

Następnego dnia po konkursowym pokazie owi twórcy uczestniczą jeszcze w dyskusji z publicznością, a raczej z publikatorami i swoimi kolegami z branży. Zadaniem ich jest jeszcze, to już chyba dla odprężenia i relaksu uczestnictwo w spotkaniach z pracownikami zakładów produkcyjnych Trójmiasta. W Gdyni i Gdańsku natomiast odbywają się pokazy filmów festiwalowych przeznaczonych dla tak zwanego szerokiego kręgu odbioru.

Gros dyskusji odbywa się jednak tu w centrum festiwalu, w Sopocie. Na drugi dzień po projekcji konkursowego filmu twórcy tłumaczą się muszą wszystkim zainteresowanym ze wszystkiego, film (Dalszy ciąg na str. 2)

Drugie „konstruktywne” spotkanie Kleridisa z Dentaszem

W środę w godzinach porannych w Nikozji rozpoczęło się drugie spotkanie między p.o. prezydentem Cypru Glafkosem Kleridiszem i przywódcą Turków cypryjskich, Raufem Dentaszem.

nado porozumienie w sprawie wybuszenia na wolność wszystkich zatrzymanych naukowców.

Glafkos Kleridisz i Rauf Dentasz omawiali w czasie spotkania sprawę jak najszybszej wymiany rannych i chorujących jeńców oraz obywateli cywilnych do lat 16 i powyżej lat 50, zatrzymanych podczas działań wojennych.

Komunikat opublikowany po zakończeniu spotkania informuje, że przywódcy społeczności greckiej i tureckiej na Cyprze odbyła w piątek następnego spotkania, na którym zostanie ustalona data wymiany jeńców. Przedstawiciel ONZ stwierdził, że śródkowe spotkanie Kleridisa i Dentasza przebiegało w „konstruktywnej atmosferze”.

1000 wielkich pali wbito pod główny budynek Huty „Katowice”

Konferencja episkopatu polskiego

W Szczecinie odbyła się konferencja plenarna episkopatu polskiego. Posiedzenie przewodniczył ks. kardynał Stefan Wyszyński.

Wzmocniony rytm pracy panuje w rejonie budowy przyszłego „serca” huty — kompleksu stalowno-kowalniczo-rolniczego, gdzie zatrudnionych jest aktualnie ponad 2 tys. osób. Tu właśnie, 11 bm, załoga „Hydrobudowy nr 1” z Nowego Dworu wykonała tysiąc żelbetonowy pal o wielkiej średnicy, na którym staną fundamenty budynku stalowno-rolniczego.

Pale tego typu o średnicy od 900 do 1.250 mm i ciężarze około 50 ton wpuszczane są wywierconymi przez specjalne maszyny otworami na głębokość 15-20 metrów w ziemię. Trud na technicznie operacja (ciężkie warunki geologiczne) wykonywana jest na taką skalę w Hucie „Katowice” po raz pierwszy w kraju. Łącznie bowiem pod fundamenty budynku stalowno-rolniczego wykonanych zostanie 1.500 pali wielkiej średnicy.

Rozpoczął się proces bandy włamywaczy

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi rozpoczął się proces szajki włamywaczy z Brzeźna. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 młodych mężczyzn w wieku 17-23 lata. Głównym oskarżonym jest karany już trzykrotnie 23-letni Tadeusz Skrzyński (z zawodu ślusarz c.o., rencista). Akt oskarżenia zawiera dwadzieścia dziewięć zarzutów. Ostatni zarzut adresowany jest do dziesięciu oskarżonych — matki Skrzyńskiego, która pomagała zbywać kradzione przez syna (drogą włamań) rzeczy.

Od lipca 1973 r. na terenie powiatu brzezińskiego, łódzkiego i skierniewickiego, zaczęto odnotowywać dużą ilość włamań do różnych instytucji i obiektów handlowych. Ostatnie włamanie miało miejsce w Brzeźnie z drugiego na trzeciego stycznia br. do Banku Spółdzielczego i tej samej nocy — do Liceum Ogólnokształcącego. Sprawcy zostali ujęci i oni okazali się poszukiwanymi w związku z szeregiem poprzednich włamań i kradzieży. Czesliłowscy włamywacze i sposób działania, wskazywały na istnienie zorganizowanej grupy przestępczej. Ta grupa działała pod przewodnictwem Skrzyńskiego — głównego inżyniera i wykonawcę większości przestępstw. W zależności od różnych okoliczności — banda dokonywała przestępstw w zmieniających się skła-

25 września proces A. Góralczyka

Wyznaczony już został termin procesu Antoniego Jerzego Góralczyka, mordercy z Kosowa (pow. Piotrków), któremu akt oskarżenia zarzeka popełnienie dwóch morderstw na osobach starszych kobiet oraz usiłowanie zabójstwa. Sześćdziesiąt pięć lat, w tym trzy lata w więzieniu, spędził w więzieniu. W tym czasie odbył kilkadziesiąt procesów. Proces rozpocznie się 25 września w Piotrkowie przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi — na sesji wyjątkowej.

W tym celu opracowano koncepcję szkolenia specjalistów z zakresu organizacji czasu wolnego.

W ZSRR czas spędzany w ośrodkach sportowych, rekreacyjnych i wypoczynkowych wzrósł, po wprowadzeniu w życie w 1965 r. 45-krotnie. W Belgii — z tej formy wypoczynku korzysta 22 proc. pracujących mężczyzn i 25 proc. kobiet.

Doceniając wagę tego zagadnie-

Czym będziemy handlować z ISLANDIĄ

W dniach od 3 do 11 września br. obradowała w Warszawie polsko-islandzka komisja mieszana ds. handlu, powołana umową handlową i płatniczą z września 1969 r. W trakcie obrad komisji przedstawiciele rządów obu krajów dokonali przeglądu wymiany handlowej w latach 1971-1974 oraz przedyskutowali możliwości dalszego rozwoju stosunków handlowych między Polską i Islandią.

Komisja stwierdziła z dużym zadowoleniem, że w latach 1971-1974 nastąpił dynamiczny wzrost obrotów. Obroty przewidziane na 1974 r. będą pięciokrotnie większe od uzyskanych w 1971 r. Polska eksportuje do Islandii starki rybackie, masywny rolnicze, samochody osobowe „Fiat 125 p”, tkaniny, konfekcje, tarcice, a także różne artykuły spożywcze.

Przedmiotem naszego importu jest mączka rybna, różne przetwory rybne, skóry i wełna owcza, dziana konfekcja damska.

W czasie obrad komisji mieszanej został przedyskutowany i parafowany tekst nowej wieloletniej umowy handlowej i płatniczej, regulującej wymianę towarową oraz współpracę gospodarczą, przemysłową i techniczną między obu krajami do roku 1980.

Biuro ŚRP w Genewie

Dziennik „Neue Zürcher Zeitung” poinformował w środę, że władze szwajcarskie udzieliły zgody na zainstalowanie w Genewie stałego biura Światowej Rady Pokoju.

Katastrofa lotnicza

W środę rano, w pobliżu Charlotty (Północna Karolina) w USA rozbił się samolot „DC-9” lecący na trasie z Charlotte do Chicago. Katastrofa nastąpiła w momencie, gdy samolot podchodził do lądowania. Na pokładzie „DC-9” znajdowało się 82 osoby. Prawdopodobnie zginęło 70 osób. Pozostali uratowali się.

Według wstępnych danych, przyczyną katastrofy były złe warunki atmosferyczne.

Lepsze wykorzystanie czasu wolnego

W ZSRR czas spędzany w ośrodkach sportowych, rekreacyjnych i wypoczynkowych wzrósł, po wprowadzeniu w życie w 1965 r. 45-krotnie. W Belgii — z tej formy wypoczynku korzysta 22 proc. pracujących mężczyzn i 25 proc. kobiet.

Doceniając wagę tego zagadnie-

Ważkie porozumienie w sprawie rozwoju usług dla wsi

11 bm. zarządy centralnych związków kolekt. rolniczych i przemysłowa zawarty porozumienie o współdziałaniu obu organizacji w dziedzinie roz-

woju usług remontowo-budowlanych dla ludności wiejskiej. Ustalono m. in., że spółdzielnie rzemieślnicze lub warsztaty indywidualne będą szerzej partykować w wykonywaniu robót wodociągowo-kanalizacyjnych, instalatorskich itp. Jednostki gospodarcze kolekt. rolniczych, mające na uwadze sprawny tryb usług, zobowiązały się zapewnić rzemiosłu możliwość wycozania sprzętu budowlanego, a także pomoc w organizacji składowania materiałów. Usługi, przy których zaangażowane będzie rzemiosło, rozwijać się mają pod nadzorem urzędów gminnych.

Warto przy tej okazji przypomnieć o postępie rzemieślniczych usług dla ludności wiejskiej. W okresie tego rocznych trudnych prace polowych usług dla rolników świadczy 13 tys. warsztatów ślusarskich, kowalskich, instalatorskich, mechanicznych pojazdów itp.

Sorawniejszym usługom sprzyja rozwój warsztatów. Spośród 1.700 nowych zakładów usługowych, które powstały w kraju w I półroczu br., ponad 1 tys. przybyło na wsi i w małych miasteczkach.

Kronika wypadków

▼ 10 bm. o godz. 19.50 w Brutysławie pow. Pajęczno wybuchł pożar, w wyniku którego spaliła się stodoła ze zbiorami. Straty 83 tys. zł.

▼ 19 bm. o godz. 21.15 w Stradawie pow. Piotrków w gospodarstwie Krzysztofa K. wybuchł pożar. Spaliła się drewniana obora, maszyny rolnicze i inwentarz żywy. Straty 200 tys. zł. Przyczyna — podpalenie przez właściciela, który zatrzymany został do dyspozycji organów ścigania.

▼ Godz. 3 Krzeszowo pow. Kutno. Nieostrożnie prowadzący „Stara” Zdzisław L. w czasie mijania potrącił jadącego rowerem 58-letniego Ignacego P., który z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala w Kutnie.

▼ Godz. 7.05 skrzyżowanie ul. ul. Zgierskiej i Książkiewicz, Kierulacy „Wojga” Zdzisław L. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z motocyklem „Jawa”. Prowadzący „Jawę” Paweł L. z potłuczonymi przewieziony został do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu.

▼ Godz. 8.10 skrzyżowanie ul. ul. Rudzkiej i Przewodnej. Na skutek własnej nieuwagi wypadła z tramwaju linii 41/1 Anna L., która z obrażeniami ciała przebywa w Szpitalu im. Jordana.

▼ Godz. 12.25 ul. Wojska Polskiego 180. Nie zachował bezpiecznej odległości kierowca „Zuka” FX 3678 i uderzył w tył „Stary”. Pasażer „Zuka” Jerzy R. doznał obrażeń.

▼ Godz. 13.40 w Skierniewicach. Kierujący ciężarówką Stanisław Z. zjechał drogą jadącemu motocyklem WSK Tadeuszowi Z. Kierujący „Zuką” Jerzy R. doznał obrażeń.

▼ Godz. 14 w Sieradzu. Wymusił pierwszeństwa kierujący ciągnikiem „Urus” Wiesław K. i spowodował zderzenie z motocyklem, którego kierowca Andrzej B. z obrażeniami ciała przewieziony został do miejscowego szpitala.

▼ Godz. 14.30 na trasie Rzgów — Pabianice rapownie wjechał na szosę motocyklem „Komar” Zenon W. i wpadł pod „Zukę”, ponosząc śmierć na miejscu.

▼ Godz. 16.18 ul. Armii Czerwonej. Rapownie wtrącił na jezdnię dostaję się pod „Stara”. Grzywna Z. Doznała onych obrażeń ciała.

▼ Godz. 17.55 ul. Fucika, przy ul. Pabianickiej. Będący w stanie wkażującym na używanie alkoholu kierowca koparki Czesław F. najechał na jadącego rowerem 7-letniego Tomasa M. Dziecko doznało złamania nogi i przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

▼ Godz. 17.20 w Zdunskiej Woli. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierujący motocyklem „Jawa” Werner S. i spowodował zderzenie z „Starem”. Nieostrożny kierowca „Jawy” z ciężkimi obrażeniami ciała przebywa w miejscowym szpitalu.

▼ Godz. 21.36 w Drukarni Akcyjnej przy ul. Andrzeja Struga 63 ulicy bydłowski przy pracy Tadeusz K. Spadający ciężar zmiażdżył mu stopę.

▼ Młoda kobieta, która 30.VIII. 1974 r. w godzinach rannych jechała „Nysa” FX 4763 i uczestniczyła w zderzeniu tego samochodu z motocyklem na skrzyżowaniu ul. ul. Drownowskiej i Kasprzaka, przozona jest o złozenie się w WKD MO ul. Władcy Bytomskiej 60, pokój 17, tel. 516-62. (m)

Mały Lotek

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na zakłady Małego Lotka na dzień 11 września br. wpływają 14.997.234 złotych, z tego na wygrane przypada kwota 7.488.617 złotych. Wylosowane zostały następujące liczby:

1 - 7 - 21 - 25 - 29
Wylosowana banderola:
szesnocyfrowa: 19769 nagroda: samochód osobowy marki „Fiat 125 p” lub 157.700 złotych
pięcycyfrowa: 97669 nagroda: telewizor do odbioru programu w kolorze lub 30.000 złotych
czterocyfrowa: 7699 nagroda: radiodiodobornik lub 2.000 złotych
trzyocyfrowa: 669 nagroda: 200 złotych.

W dniu 8. IX. 1974 r. zginął śmiercią tragiczną
S. + P.
TADEUSZ KRYSIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 IX. 1974 r. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Szeceńskiej 100 w Łodzi, o czym powiadamiają pogrzezone w głębokim żalu
ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po remisowym meczu z Polsnią 1:1 (1:0) Piłkarze ŁKS na ostatnim miejscu

Od rezultatu wczorajszego spotkania z Polsnią (Bytom) zależało czy jedenaście ŁKS rozpocznie nareście skuteczny marsz w górę tabeli. Niestety! Remis uzyskany w pojedynku z Bytomską Polsnią 1:1 (1:0) spowodował, że zespół gospodarzy nadal zmuszony jest okupować dolne rejonny tabeli ekstraklasy.

Bramki zdobyli, dla ŁKS: Kasalik (w 11 min.), dla Polonii — Janik (w 84 min.).

ŁKS: Tomaszewski, Lubanski, Jachowicz, Bulzacki, Korzaniewski, Grzywacz, Drodzowski, Mszyca (ostalczyk od 46 min., a od 83 Kampa), Kasalik, Mileczarski, Polak.

Pierwsze kilkanaście minut gry obfitujące w dość skądine akcje piłkarzy ŁKS przypieczętowane zwycięstwem prowadzenia ze strzału Kasalika nie zapowiadały podziału punktów. Czujnie grająca obrona, nie najgorzej lini ciążąca ofensywna akcja drużyny linii oraz śmiały wypady napastników kończącej się ostrymi strzałami na

Widzew - Polonia (W-wa) 1:0 (0:0)

Nie zawiedli swoich sympatyków piłkarze II-ligowego Widzewa odnosząc wczoraj zwycięstwo nad warszawską Polsnią 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był Zb. Benkes (w 57 min.).

WIDZEW: W. Surlit, Kubicki, Chodakowski, Możejko (od 46 min. K. Surlit), Lewandowski, Janas, Pyrdol, Haren, Kostrzewski (od 72 min. Z. Benkes), Zb. Benkes, Gapiński.

POLONIA: Chwoilk, Kuchta (od 59 min. Kandzia), Trefon, Gdawiec, Orzechowski, Górski, Szula, Janik, Krupa, Radzki, Rochnia.

Stoczniołwa tylko jeden punkt mniej. Pozostałe wyniki spotkań o mistrzostwo II ligi:

TABELA

1. Stoczniołwa	9:1	14-3
2. Widzew	8:2	6-1
3. Motor	8:2	4-1
4. Olimpia	7:3	7-2
5. Lechia	7:3	7-3
6. Stomil	6:4	2-1
7. Avia	5:5	5-4
8. Zawisza	5:5	4-4
9. Baltyk	3:3	2-4
10. Polonia	4:6	5-5
11. Gwardia	4:6	4-5
12. Zagłębie (Wib.)	4:6	4-5
13. Ursus	2:6	3-8
14. Warta	2:8	2-7
15. Arkonia	2:8	2-9
16. Stal (Stocznia)	2:8	4-12

WYNIKI:

- Lechia — Gwardia 1:0 (0:0)
- Motor — Zagłębie (Wib.) 0:0
- Olimpia — Arkonia 3:0 (0:0)
- Stal Stocznia — Warta 0:1 (0:0)
- Stomil — Baltyk 1:0 (0:0)
- Ursus — Avia 2:1 (0:1)
- Zawisza — Stoczniołwa 1:3 (0:2)

GRUPA POŁUDNIOWA

- BKS Bielsko — AKS Niwka 1:0 (0:0)
- GKS (Kat.) — Urania 2:1 (1:1)
- Metal — Wisłoka 1:0 (0:0)
- Piast — Stalowa Wola 1:0 (0:0)
- Radomiak — Moto Jeż 2:0 (1:0)
- Stal (Rz.) — Odra 1:0 (1:0)
- Stor — Siarka 1:1 (0:1)
- Górnik (Wojk.) — Sparta 2:1 (0:0)

TABELA I LIGI

1. Pogon	7:1	3-0
2. Wisla	6:2	6-2
3. Stal	6:0	5-2
4. Lech	5:1	6-2
5. Ruch	4:2	7-3
6. Górnik	4:2	8-5
7. Gwardia	4:4	5-4
8. Polonia	4:4	3-6
9. Zagłębie Sosn.	3:5	4-5
10. ROW	3:3	1-2
11. Arka	3:3	4-6
12. GKS Tychy	3:3	4-7
13. Legia	2:6	4-5
14. Szombierki	2:6	4-7
15. Slask	1:5	3-7
16. ŁKS	1:7	3-7

Wyścig Dookoła Polski

Czwarty etap wyścigu dookoła Polski, indywidualną jazdą na czas Koscieryżce — Opole (45 km) wygrał niespodziewanie 24-letni F. Andrzejewski (LZS Wielkopolska) przed T. Młynikiem i J. Brzezynym.

Jacobs miał defekt na 10 km przed metą, ale i tak nie wygrał by świetnie usposobionym Andrzejewskim.

Długi dystans, nieco pofalowana trasa i miejscami zła nawierzchnia uciążliwie ze środowiska „proby prawdziwego” bardzo ciężki egzamin. Faworytami byli — Młynik, Szurkowski, i Belg Jacobs, mający za sobą sukcesy w wysięgu o wielką nagrodę narodów. R. Szurkowski nieco oszczędzał się odczuwając w mięśniach skutki atypowej jazdy na trzecim etapie.

Szansę na bardzo dobry czas miał również M. Nowicki. Niestety, defekt już na ulicach Opola i trwająca prawie minutę zmiana kół sprawiły, iż zajął 10 miejsce za belchatowianinem J. Kaczmakiem.

W. Kapitonów z wizytą w Łodzi

Z okazji odbywających się w Łodzi Dni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej, wczoraj gościł w naszym mieście mistrz olimpijski w kolarstwie, wielokrotny uczestnik Wyścigu Pokoju, pełniący obecnie funkcję trenera kadry narodowej kolarzy ZSRR — W. Kapitonów.

W. Kapitonów był gościem działacza ŁKS i Spółem. W czasie pobytu przy ul. Północnej W. Kapitonów wspominał z J. Kudrą swe przeżycia na trasie WPI na spotkaniu w Spółem, w którym uczestniczył m. in. z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KL PZPR — Z. Stanowski i przedstawiciele sekcji kolarskiej WFS oraz trenerzy łódzkiej klubów kolarskich, wymieniono poglądy na temat perspektyw rozwojowych i dalszego zacieśnienia współpracy w tej dziedzinie sportu.

W godzinach popołudniowych W. Kapitonów odwiedził łódzki Patac Sportowy, Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska i gabinet odnowy biologicznej oraz wraz z delegacją WLKZM z Iwanowa, odbył wycieczkę po Łodzi. Wieczorem spotkał się z młodymi robotnikami naszego miasta.

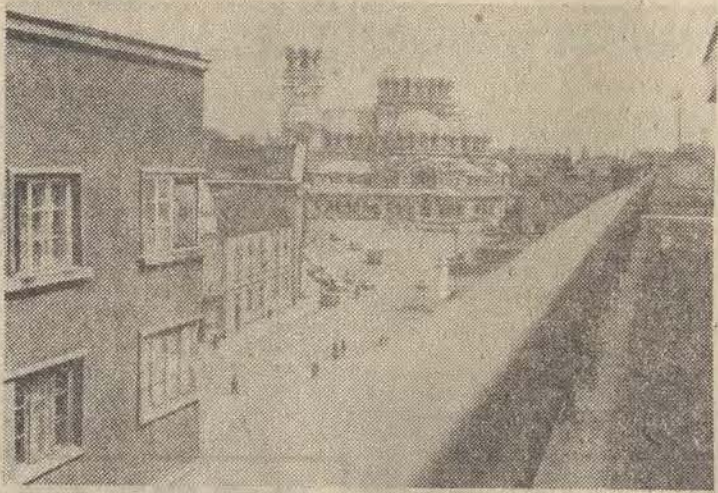
W konkurencji indywidualnej najwięcej punktów zdobył J. Kotlinski z Włocławca przed W. Raczyskim i H. Miksą (oba Spółem). Natomiast w rywalizacji o Puchar Totalizatora Sportowego, zwyciężył R. Serafin, wygrywając wszystkie sprinty i zajmując także II miejsce w wyścigach długodystansowych. W najbliższą niedzielę kolarze Spółem startować będą w finale długodystansowych mistrzostw Polski. Do reprezentacji Łodzi z klubu tego zakwalifikowało się aż 11 zawodników. Ostatnia konkurencja w tym sezonie będzie wyścig amerykański i długodystansowy (21-22 bm. w Warszawie).

Rekord świata w rzucie młotem

Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Monachium, mistrz Europy w rzucie młotem — Aleksiej Spiridonow (ZSRR) ustanowił rekord świata w tej konkurencji wynikiem 76,86 m.

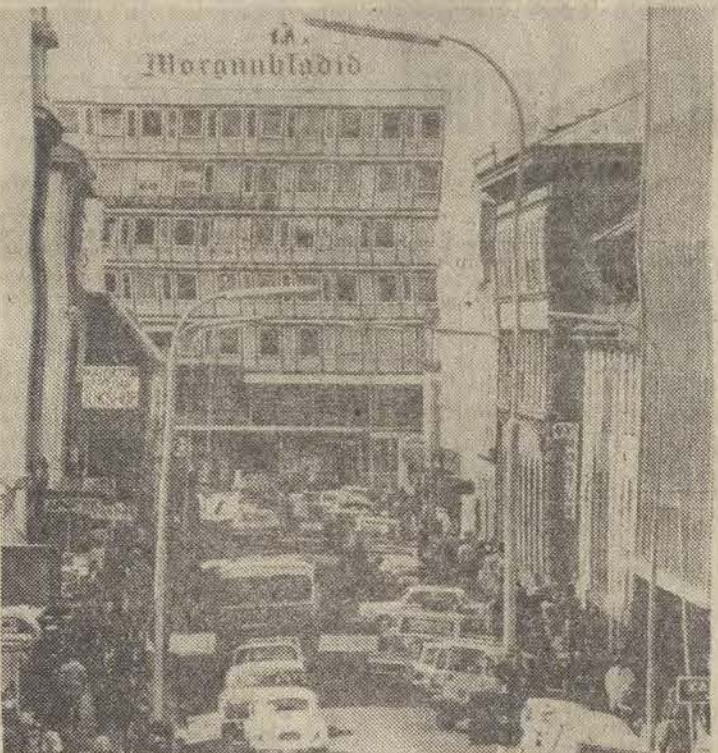
Sukcesy kolarzy Spółem, to wynik sumiennej pracy trenerów: Salię, Borewicz i Losia. W pierwszej dekadzie października kolarze Spółem wyjadą na tydzień do ZSRR. (m)

Świat w obiektywie



BULGARIA. Widok na cerkiew Aleksandra Newskiego z tarasu najnowocześniejszego hotelu bułgarskiej stolicy — Grand Hotelu Sofii. CAF — Jung

WŁOCHY. Jeden z najpiękniejszych placów w Europie Piazza Navona w Rzymie. Na pierwszym planie — fontanna Maurowa z białego marmuru — dzieło niemieckiego rzeźbiarza (1651). W tle — obelisk — najznakomitsza rzeźba Berniniego — fontanna czterech rzek. CAF — CRK



ISLANDIA. — Austur — główna ulica w handlowej dzielnicy Reykjavíku.

Bariera do pokonania

Jesteśmy podobno znani z wrodzonej przekory. Następnym tego jest m. in. tendencja do zajmowania się cudzym, a nie tylko swoim „ogródkiem”. Tak więc lekarz, szewc reformuje w pogaduszkach zaplecze motoryzacji, mechanik krytykuje ekonomistę itp. Każdy w tych ostrych atakach cudzej działalności, wykazuje ogromny zapał, nie dostrzegając przy tym, jak takie racjonalne, twórcze podejście przynosiłoby w porządkowaniu jego własnego podwórka. Typowa sytuacja ze starosłowiańskiego przysłowia o drobnym pytku, który dostrzegamy w cudzym oku, nie widzimy we własnym belki.

Zgódźmy się, że te cechy, nie poskramiane, nie kontrolowane — tylko w wąskim prywatnym gronie mogą przynieść szkody znikome. Zmasowane i przeniesione do organizmu społecznego, mogą być bardzo szkodliwe. Weźmy choćby taki problem, jak oszczędzanie.

WLASNE ZŁOTÓWKI...

...nauczaliśmy się już oszczędzać, bo widzimy w tym i procent i możliwości większych inwestycji. Zupelnie inny stosunek obserwujemy jednak do oszczędności innego typu. Jak np. materiałów i surowców, racjonalnej gospodarki zapasami i wykorzystania każdej maszyny, czy narzędzia. Tu — jak gdyby to nie były te same „nasze” złotówki — na ogół nie denerwujemy się z powodu marnotrawstwa, które widoczne jest już obok. I owszem — znów chętnie na ten temat wygłaszamy całe tyrady, jeśli tylko rzecz wydaje nam się dostatecznie abstrakcyjna. Gromimy więc np. kierownika budowy, który zakopał w ziemi tonę cementu i całą masę innych materiałów budowlanych, bo bilans rozliczający tego inwestycje ich nie wykazał i szkoda było sobie tym kłopotem zatrząść głowę. Jednocześnie jednak nie zawiadamiamy swej administracji, że uszkodzona spłuczka w WC, powoduje niepotrzebne straty wody, zapominamy o zasieci niepotrzebny punkt świetlny itp. itd.

A później słyszy się w codziennych rozmowach często powtarzające się filozoficzne podsumowania: „jakże bogatym krajem jest Polska, skoro te wszystkie niedociągnięcia, niedopatrzności, niegospodarność i marnotrawstwa wytrzymuje”. Tak. Jakże bogatym krajem mogłoby być, gdyby na jej organizmie nie działali wszystkie te korniki nonsensu. I chciałoby się jeszcze dodać — Polska to przecież ja i ty. To my. Nie gadaj, tylko działaj.

TAK ROBIĄ INI.

...i dobrze na tym wychodzą. Chyba bez przesady można powiedzieć, że sposób, systemy gospodowania surowcami i materiałami, ruch zapasów i stopień wykorzystania maszyn oraz całego nozostalego uzbrojenia pracy, może być dziś problemem nowoczesnej, a więc sprawnie i funkcjonalnie zorganizowanej gospodarki. Charakterystyczne jest, że czym kraj bogatszy, bardziej rozwinięty, tym większa przywiązuje wagę do tego odcinka gospodarki — do maksymalnego wykorzystania każdej tony żelaza, drewna, papieru, do wtórnego przetworzenia złomu, odpadów tekstylnych, wszystkich surowców wtórnych. U podstaw tego

precyzyjnie funkcjonującego systemu oszczędzania leży proste, trzeźwe pytanie — po co płacić za coś dwa i trzy razy, skoro wystarczy zapłacić raz.

Wśród naszych bliskich sąsiadów nie brak krajów, które całkowicie niemal pozbawione bogactw naturalnych zmuszone opierać się prawie i wyłącznie na imporcie surowców — najszybciej dopracowały się systemów gwarantujących daleko idące wykorzystanie każdego kilograma surowca, operatywnie obracanie zapasami, oraz wydobywanie z każdej maszyny maksimum jej mocy wytwórczych. W krajach tych, nawet domowe odpady żywnościowe trafiają poprzez system odbioru do przetwórnictwa paszowego, nie mówiąc już o drogocennym złomie i innych przemysłowych surowcach wtórnych.

Maryna Krajówna

noślowe trafiają poprzez system odbioru do przetwórnictwa paszowego, nie mówiąc już o drogocennym złomie i innych przemysłowych surowcach wtórnych.

Sytuacja obiektywna, spowodowana utrzymującym się na rynkach świata kryzysem surowcowym, przyspieszyła w naszym kraju proces doskonalenia gospodarki materiałowej i surowcowej. Szeroka analiza tego odcinka gospodarki przedstawia społeczeństwu ubiegłoroczne VIII Plenum KC, PZPR. W ślad za jego uchwałami zaczęły obowiązywać odpowiednie uchwały rządowe, resortowe i branżowe. Ujęcie w kontrolowany nurt dość rozległej i płynącej rzeki, jaka dotąd była u nas gospodarka surowcami i materiałami, nie jest sprawą prostą. Tym razem mamy jednak do czynienia ze zjawiskiem niejako przymusowym.

ZNACZNIE SZYBSZĄ NIŻ PRZEWIDYWAL PLAN

...5-letni, wykonujemy wiele zadań produkcyjnych. Siły przekraczają, jak widać, zamiary. Jednocześnie jednak w ślad za wyższą dynamiką produkcji przemysłowej i budownictwa, następuje szybszy od przewidzianego wzrost zużycia surowców i materiałów. A gospodarka musi być rytmicznie zapośredniczona, nie można w nieskończoność przyspieszonego tempa rozwoju wspierać importem, skoro tak wielkie i powszechnie dostrzegalne są niewykorzystane rezerwy wewnętrzne.

Wiadomo, że charakteryzuje nas w porównaniu z innymi krajami wysoka materiałochłonność wytwórstwa. Przyczyn tego zjawiska jest bardzo wiele. Niezależnie jed-

nak od przyczyn, marnotrawstwo w tej dziedzinie — zawsze bardzo kosztowne — obecnie stać się może barierą na drodze dalszego dynamicznego rozwoju (wobec przyspieszenia i poszerzenia skali produkcji z jednej strony i rwalowego wzrostu cen na surowce, oraz trudności w ich nabyciu mimo drożyzny — z drugiej strony). Jest to z pewnością bariera do pokonania, jeśli tylko lepiej i konsekwentniej poszukamy potrzebnych rezerw na własnym podwórku.

Co możemy na tym zyskać? Chyba na co dzień obojętnie przechodząc obok klujących w oczy nonsensów w obrocie, kraje i wykorzystaniu surowców oraz materiałów rzadko kojarzymy to z dostojną ogólnospołeczna i osobista szkoda. Warto takie powierzchowne myślenie zreformować. Nie wykorzystane zapasy zmniejszają przecież też część wypracowanego przez nas bogactwa, która można przeznaczyć na spożycie i inwestycje — a więc to co odzwierciedla dla każdego procentule. Z danych na rok 1973 wynika, że każdy procent udziału przyrostu zapasów angażował w tym okresie 11 mld zł. Gdyby ten udział procentowy obniżyć np. o dwa punkty (z faktycznego wskaźnika 7,3 proc. do 5,3 proc.), to wywołone w ten sposób środki, dałyby wartość 22 mld zł z samego tylko ograniczenia zbędnych zapasów. Summe to można by zaangażować na cele rozwojowe i spożycia.

Inny przykład z 1973 r. Wyżej niż planowano tj. na 1 proc. przyrostu produkcji, zapasy wzrosły w przemysle o 0,77 proc. w budownictwie zaś o 1,00 proc. W I półroczu 1974 r. sytuacja ta jeszcze się zaostrzyła. Przyrost zapasów osiągnął w przedsiębiorstwach wartość 62,1 mld zł. Tym samym o 2,7 mld zł przekroczony został przyrost planowany na cały rok.

Takich zjawisk nie można obserwować w gospodarce spokojnie. Przytoczone fakty stały się symbolem do przyspieszenia realizacji programu kompleksowego unowocześnienia krajowego systemu gospodarki materiałowej. Prace te prowadzone są na wielu płaszczyznach — organizatorskich (Informacja, kraje surowców, dystrybucja materiałów) i inwestycyjnych (maszyny), transport, nowoczesne zaplecze.

Obecnie dojdzie jeszcze jedno ważne ogniwo — ogólnokrajowy przegląd stanu zapasów surowców i materiałów, maszyn i urządzeń. Przeprowadzony on zostanie doraznie w okresie września i października, na mocy uchwały rządu, obowiązującej wszystkie resorty. Obowiązkiem najlepszym fachowcom przy pełnym zaangażowaniu załóg, generalny ogólnokrajowy przegląd surowców i zapasów, obejmujący wszystkie dziedziny gospodarki, pozwoli odzyskać dla organizmu gospodarczego zawieruszone i zapomniane zasoby surowców i materiałów deficytowych, oraz przekazać je do tych którym przeszkadza, do tych którzy ich oczekują. Przegląd stanie się także okazją do skorygowania wielu przeszarżałych, niezwykłych normatywów zużycia materiałów i koniecznych zapasów i będzie kolejnym etapem prac porządkowych w zapleczu gospodarki, którego funkcjonowanie często jeszcze nie nadąża za znacznie szybciej unowocześniającymi się technikami i technologiami produkcji.

O d kiedy zaczęli się zabijać w Tatrach ludzie, tego nikt nie wie. Pierwsze notatki na ten temat robił słynny zakopieński proboszcz ksiądz Józef Stolarczyk w swojej parafialnej księdze zgonów. Pierwszy taki zapis dotyczący śmierci w górach był dokonany w 1831 r. 3 lipca zabiła się Katarzyna Droga, córka Mariana.

Były też wypadki przy pracy. Oto 27 lutego 1856 r. lawina śnieżna zabiła 5 ludzi pod Ornakim, gdzie kopano rudę żelaza.

Pierwszy turystyczny wypadek w Tatrach, którego ofiarą padł przyjezdny gość, miał miejsce 30 lipca 1833 r., kiedy to spadający gwałtownie zabił 12-letniego Edwarda Franciszka Stueckiego, syna lekarza z Krakowa... Od tego wypadku minęło 26 lat i dopiero w roku 1909 powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które po dzień dzisiejszy dokładnie odnotowuje w swoich kronikach wszystkie nieszczęścia.

Jak wynika z tych kronik, w Tatrach postąpiło życie 300 osób. Najbardziej nieszczęśliwym dla turystów górą jest symbol Zakopanego — Giewont, ciągnący się długą granią od Ka-

GIEWONT — góra wspaniała i groźna

latówek po Dolinę Małej Łąki; przypuszczają, że nazwę swoją wzięła od starego góralskiego rogu Giewontów. Góra liczy 1634 m wysokości, a na jej wierzchołku — na wzór mojej wiochacz panującej, w 1901 r. postawiono żelazny krzyż o wysokości 11,5 m. Z tu najwyższą polską górą związaną jest również legenda o spajających rycerzach króla Bolesława Śmiałego. Ale, niestety, Giewont nadal utrzymuje nieodłąką stającą najniebezpieczniejszego szczytu w Tatrach, na którym zginęły już 54 osoby. Najwięcej śmiertelnych wypadków miało miejsce na północnej (kruchej) wapiennej ścianie widocznej od strony Zakopanego.

Pierwszą odnotowaną ofiarą Giewontu był Józef Chądowski, syn Jakuba, który w 1886 r. w zapisu księdza Stolarczyka „wdrapał się nad przepaść nad Giewontem i spadł między skały”. Największą zbiorową tragedią miała miejsce na Giewontie w 1936 r., kiedy od uderzenia pioruna zginęły 4 osoby, a 13 odniosło ciężkie obrażenia. Stracił wtedy życie popularny kobziarz Daniel Mróz i słynny kelnier Stanisław Banio, który każdego dnia, trzymając nad głową tacę pełną ciastek, maszerował na szczyt Giewontu, i nigdy nie sprzedał ani jednego ciastka po drodze, lecz dopiero na wierzchołku góry.

Kroniki GOPR odnotowały już 185 wielkich wypadków ratunkowych na Giewont, w tym jedną po psia owczarka oraz owieczki. Zwrócić uwagę na tarapaty wykazały więcej rozstrządać niż niektorzy ludzie. Nie próbowały same wydosłać się z matni skalnej, lecz cierpliwie czekały na ratunek. Uratowany przez ratownika pies liczył go z wdzięcznością po tury.

W okół Giewontu krąży setki anegdot i niestwierdzonych historii, które stanowią on prawdziwe utrapienie dla GOPR oraz organizacji turystycznych. W sezonie letnim każdego dnia wychodzi na Giewont od 2 do 2,5 tys. osób. Ponieważ na szczycie jest ograniczona ilość miejsc, równocześnie nie może tam przebywać (w bezpiecznych warunkach) więcej niż 25 osób. Turyści, aby dostać się na szczyt, muszą stać w kolejkach; oczywiście nikt nie przetrze tam bezpieczną ścieżkę, toteż ratownicy górcy już niejednokrotnie policyjnie na szczycie Giewontu 100-150 osób równocześnie. Organizatorzy turystyki myśląc o tej górze, dostają bólu głowy, ale żadnym jeszcze nie udało się wymyślić jakiegokolwiek absolutnie bezpiecznego sposobu turystycznej eksploatacji Giewontu.

MARIAN MATZENAUER

Ludność Kanady

Jak informuje Statystyczny Urząd Kanady, z dniem 1 lipca br. Kanada liczyła 22.446 tys. mieszkańców.

Tud trzech lat dziennikarskiego, uporczywego starania się o wyzyskanie pełnych praw matki i dziecka... zaoocował. Niniejszy artykuł — może już ostatni na ten temat — ma pewne cechy zwierzeń, ale trudno ominąć ten aspekt, bowiem stanęłam wobec przeciwnika, który jeszcze przed kilku miesiącami pisał do sędu w jednym z pozwów: „Zażalenie do sądu w sprawie artykułów z prasy nie może chyba mieć żadnego znaczenia, bowiem na sąd nie może być wywierana żadna presja, sąd jest niezawisły a fakty podawane w tych artykułach także z wielu względów, bądź to nie odpowiadają prawdzie, bądź też stanowią osobisty pogląd autora tych artykułów”.

Miałam już kilka przypadków, kiedy fakty zawarte w artykułach potwierdzałam przed sądem — jako świadek. Mam bowiem zwyczaj wyraźnie „osoniste” poglądy na podstawie osobistego sprawdzenia faktów.

Po ostatnim artykule pt. „W cielułubkę ze sprawiedliwości”, który był w większej części relacją ze sprawdzania faktów i potwierdzenia ich przez funkcjonariuszy MO dla celów sądowych — przeciwnik w postaci ojca uchylał się od placenia alimentów, winny kilkanaście tysięcy złotych swemu dziecku — skądinąd kiedyś sąd uznał za słuszne zdjąć zastrzeżenie wstrzymujące egzekucję nieruchomości pana Stanisława W. i komornik miał przystąpić do licytacji — Stanisław W. jednorazowo wpłacił zaległą kwotę i dodatkowo kaucję na poczet tytułów egzekucyjnych dotyczących kosztów sądowych zasądzonych na rzecz byłej żony.

Tu muszę wrócić do prokuratorskiego postanowienia o umorzeniu dochodzenia, prowadzonego przez prokuraturę przeciwko Stanisławowi W. „Przesłuchany w charakterze podejrzanego Stanisław W. nie przyznaje się do winy wyjaśnić, że na poczet zaległości Zofia W. wzięła telefonizator wartości 12.500 zł, że jest mu dłużna 1.000 zł i że w związku z tym zaległości w sumie 13.500 powstałe na skutek placenia niepełnych alimentów zostały zlikwidowane (...). Aktualnie mało zarabia w Spółdzielni „Ro-Bui” (667 zł — brutto miesięcznie), ponadto wyjaśnił, że Sąd Powiatowy w Łodzi anulował su-

me jego zaległości, z uwagi na jego zły stan zdrowia (...). W oparciu o powyższy stan faktyczny prokurator powiatowy umorzył dochodzenie. Na te decyzje Zofia W. złożyła zażalenie, w którym polemizowała z motywami uzasadnienia. Po zapoznaniu się z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie — nie należono... podstaw do uchylecia zakazzonej decyzji”.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie, Jaki materiał? Wyjaśnienia oskarżo-

Prawo i życie Z. Tarnowska
Sprawiedliwości staje się zadość

nego — jak się okazało — kłamliwe? Kto je sprawdzał? Jak można było dać wiarę oswiadczeniu, że sąd anulował zaległości, nie sprawdzając tego? A materiał dowodowy w sprawie telewizora? Dlaczego niżej podpisana mogła dotrzeć do milicyjnego dochodzenia i uzyskać dokument stwierdzający zupełnie co innego? (Miał szczęście Stanisław W., że milicja nie wytoczyła mu sprawy o wprowadzenie organów ścigania w błąd). Zaległości były sprawą oczywistą, Komornik w obecności dłużnika i z jego upoważnienia, dokonał obliczeń. Wzrost 20 tysięcy. Dłużnik nie kwestionował. Wpłacił całą sumę. A więc można było w końcu dopełnić

obowiązku orzeczonego sądowym wyrokiem. Ile to czasu trwałoby ludzi zostało zaangażowanych do niezliczonej ilości czynności urzędowych, ile zdrowia straciła matka dziecka, ile przykrości przeżyło ono samo widząc wrogi stosunek ojca. Jaka satysfakcja miał ojciec nokając tyle lat matkę i córkę?...

Ciągle nie jestem pewna czy to koniec całej batalii ze strony Stanisława W. Dlatego nie napisałam w tytule, że sprawiedliwości stało się zadość. Jest

jeszcze w sądzie pozew o obniżenie alimentów. I tam są ciekawe historie w uzasadnieniu. W piśmie rewizyjnym uzasadniającym wstrzymanie egzekucji nieruchomości napisał: „Na skutek działalności pozwanej odebrano mi pracę chałupniczą”. Nicco inne brzmienie ma ten szczególny „dowódowy” w pozowie o obniżenie alimentów. Tam napisano: „Z uwagi na stan zdrowia powód był zmuszony zmienić pracę”. Jaka jest prawda? Stanisław W. zatrudniony był fikcyjnie jako chałupnik. Te prace wykonywał za niego ktoś inny. On sam pomnażał majątki swoje u matki. Sądził spółdzielni był doskonały. Kiedy na skutek sprawdzania metod działania Stanisława W.

doszło do wyjawienia prawdy — spółdzielnia zaproponowała mu pracę w zakładzie szwalnym na lepszych warunkach placowych i społecznych. Odmówił.

Teraz znajduję się... znowu jako chałupnik, tym razem bambosznik — pod szyldem Spółdzielni Skórzano-Obuwniczej (Piotrkowska 105) i zarabiam... 667 zł brutto. A więc z zasad powyższych — powód nie jest w stanie ponieść kosztów utrzymania nieletniej w wysokości 700 zł miesięcznie — skoro sam zarabia mniejszą kwotę” — uzasadnia powództwo o obniżenie alimentów jego pełnomocnik.

Chciałam postawić pytanie: A wytaczać sprawy i płacić pełnomocnikowi od wielu lat — jest w stanie? Może spółdzielnia daje mu na ten cel dotacje? Wiem, że jest w stanie płacić nawet 1.700 zł. Byłam w Kwiatkowicach, w jego gospodarstwie. Zostało kupione od Janusza K. O tym powiadzieli mi w gminie. Tylko rzecz dziwna: gmina nie ma gospodarstwa w rejeście. Kto więc płacił podatki i komu? W gospodarstwie zastałam matkę Stanisława sprzed dwunastu czy więcej laty. Bada drugą syn, stały mieszkaniec Kwiatkowic i właściciel drugiego gospodarstwa. W Łasku na próżno szukałam w Biurze Notarialnym śladu kupna-sprzedaży.

Tak więc mamy kilka dowodów do wykorzystania przez wymiar sprawiedliwości w sprawie o obniżenie alimentów. Chyba, że Stanisław W. uzna za bezsensowne upierać się przy doprowadzeniu jej do skutku, podobnie jak ze sprawą o podział majątku — w której się wymienia dom wspólnie stawianego, natomiast wylicza... franki i żyrande sprzed dwunastu czy więcej laty. Bada nowe koszty sądowe i koszty... pełnomocnictwa. (Nawiąsem mówiąc, na miejscu pełnomocnika nie występowałabym chęć nie chcąc — przez reprezentowanie „interesów” klienta — przeciwko matce z dzieckiem, ale to sprawa tego postawy). Pieniądzo nie opłaca się. Przy najmniejszej temu, kto daje się ponieść manii pieniężnej żywiąc imże nie własne (nawet przekonanie, że dowiedzie racji), która racją nie jest.

RYCZAŁT ZA ANTENĘ

CZYTELNIK. W rachunku, który dostają do zapłacenia za zajmowany lokal, znajdują się następujące pozycje: mieszkanie, opłata za c.o., za dostawę wody ciepłej, za korzystanie z dźwigu. Ostatnio do tych stałych pozycji przybyła nowa — 10 zł za antenę zbiorczą. Nie uwzględniłem jej przy planowaniu czyszu i MZBM przysłał mi upomnienie, żądając w dodatku o kilkanaście zł więcej — jako koszty upomnienia. Pisemka wywołują mnie do placenia za antenę, ale trzymałem już kilkakrotnie, a nie nadal nie placę, gdyż uważam, że antena należy do wyposażenia mieszkania, tak jak zsypanie śmieci, instalacje wodne i elektryczne. Zresztą dotąd ADM nie zmieniła ze mną umowy najmu.

RED.: Anteny zbiorcze istotnie należą do wyposażenia mieszkań, lecz o ile wyposażenie przez Pana, już od lat stanowią obowiązkowe wyposażenie każdego lokalu, to zbiorcze anteny — zresztą bardzo kosztowne są nowością, za którą administracja pobiera wszędzie dodatkową opłatę w wysokości 10 zł miesięcznie. Siawkę te ustaliło Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi na pokrycie kosztów związanych z eksploatacją i remontem anten.

Jeśli anteny zbiorcze instalowane są w domu, który dotychczas ich nie posiadał, administracja powadziła jedynie o opłatach za ich użytkowanie, bo przepisy nie wymagają w tym wypadku powtórzonego spisania umowy z każdym najemcą.

BEZPŁATNE LECZENIE DLA MEZA

J. SZ. Kilka miesięcy temu wyjechał za mąż za 70-letniego pana, który dotąd nie jest ubezpieczony. Czy aby zapewnić mu bezpłatne leczenie mogę wpisać go do swej książeczki ubezpieczeniowej na tej podstawie, że mąż jest na moim utrzymaniu. Jak to załatwić — poprzez zakład pracy czy ZUS?

RED.: Decyzję o wpisaniu do książeczki ubezpieczeniowej pracownika, członków jego rodziny wydaje ZUS, po otrzymaniu od zainteresowanego wniosku w tej sprawie. Wniosek składa się na specjalnym druku, który uzyskuje się w placówkach ZUS.

KŁOPOTY Z URLOPEM

GRAZYNA Z LASKU. Od sierpnia 1972 r. do 31 sierpnia 1973 r. pracowałam jako telefonistka w Obwodowym Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym. Pierwszy mój urlop zaplanowałam na październik. Bardzo prosiłam dyrekcję o urlop w terminie wcześniejszym, gdyż we wrześniu rozpoczą-

łam naukę w szkole pomaturalnej. Wówczas oświadczyłam mi, że ponieważ przedtem czy później wypowiem umowę o pracę, to i tak stracę prawo do urlopu.

Minał rok, jak rozstałam się z tym zakładem, a ja wciąż czuję do niego żal, za tak nieludzkie załatwienie mojej sprawy. Chciałabym się upewnić, czy żadna zaplata mi nie przysługuje?

RED.: Już nie, chociaż przepisy wcale nie są aż tak bezwzględne. Faktycznie mówiąc, jeżeli pracownik sam wypowiada umowę o pracę, to traci prawo do bieżącego urlopu. Ale jednocześnie mówi się o tym, że jeśli zakład zgodzi się na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, to urlop ten nie przepada. A więc Urząd Pocztowy mógł iść pani na rękę i albo termin rozpoczęcia urlopu przyspieszyć, albo zgodzić się na rozwiązanie umowy za porozumieniem i wypłacić ekwiwalent za nie wykorzystany urlop.

Różni, niestety, bywają pracodawcy.

DOM SAMOTNYCH

R. S. Przeczytałem w prasie, że przy ul. Tatrzańskiej, oddany został do użytku „Dom Spokojnej Starości”. Ale w tej notatce brak było interesujących mnie osobistej, informacji. Wobec tego proszę mi odpowiedzieć, czy mamy szansę, o tymczasowe mieszkanie w takim właśnie domu? Oboje z żoną jesteśmy emerytami, każde z nas ma już po 80 lat, a 55 lat jesteśmy przykładnym małżeństwem. Mieszkamy na trzecim piętrze w dużych dwóch pokojach z kuchnią. Bardzo dokurza nam brak windy i centralnego ogrzewania. Staramy się o mieszkanie w domu reńców. Ale właśnie taki dom, jak ten przy ul. Tatrzańskiej, bardziej by nam odpowiadał.

RED.: To bardzo piękny i wygodny dom i rzeczywiście dobrze się w nim mieszka. Lecz wolni mieszkańcy już nie dysponuje. Budynki wybudowała RSM „Bawelna” dla spółdzielców, którzy członkostwo otrzymali jeszcze przed 1 lipca 1969 r. i z uwagi na swój wiek, kwalifikowali się do przydziału mieszkania spółdzielczego typu M-3 i M-2 w „Domu Samotnych”.

Plany spółdzielni „Bawelna” przewidują, że następny budynek tego typu, zostanie wybudowany koło roku 1980 w rejonie ulic — Rokieliska, Augustów, Milionowa, Przetwórcza. Przewidywany wkład mieszkaniowy na lokale typu M-2 wynosi 25.500 zł, a 35 tys. na M-3.

ZA NISKI WYMIAR

G. B.: Mam za sobą 2 lata pracy na etacie fizycznym, ale legitymuję się dyplomem szkoły pomaturalnej. Otrzymałem tylko 14 dni urlopu, słyszałem, że bierze się pod uwagę także i wykształcenie.

RED.: Dobrze pani słyszała. Bo sam etat — fizyczny czy umysłowy — żadnego znaczenia tu nie ma. Jedynie staż pracy i wykształcenie. Zarówno pierwszy, jak i drugi pan urlop, powinien wynieść 20 dni roboczych. Radzimy sprawę wyjaśnić w dziale kadry, który zobowiązany jest wyrównać urlop, udzielony w zbyt niskim wymiarze.

Stop! Wchodząc na jezdnię przy światłach czerwonych i żółtych naraz nie tylko swe życie i zdrowie, ale także świadomie lekceważysz przepisy!

od i do CZYTELNIKÓW GDY PRACOWNIK UCZY SIĘ...

Nowe roczniki wchodzi w wiek produkcyjny. Jednocześnie podejmuje naukę w systemie zaocznym lub wieczorowym w różnego typu szkołach średnich i wyższych. Własnie rozpoczyna się w szkołach dla pracujących, kolejny rok szkolny. Młodzi Czytelnicy pytają w rozmowach z Naszym Telefonem Usługowym 303-04, jakie obowiązki ma zakład wobec uczących się pracowników? Żeby nie było nieporozumień wyjaśniamy, że obowiązki te są ogólne, albowiem każda ze stron obowiązana jest mieć na względzie, zarówno potrzeby nauki, jak i potrzeby zakładu.

Ułgi i świadczenia są uprawniającym szczególnym. Przystępując one tym pracownikom, którzy na podstawie skierowania, uzyskali zgodę zakładu na podjęcie nauki i dobrze wywiązują się z obowiązków uczniowskich lub studenckich. Sprzyjać musi temu zyczliwy stosunek i atmosfera zachęty. Zakłady powinny stworzyć takie warunki, które umożliwią godzenie nauki z pracą zawodową i ukończenie jej przez pracownika w przewidzianym terminie.

W tym celu właśnie, rozszerzone zostały przepisy, zebrane obecnie w jeden akt prawny, jaki stanowi uchwała nr 64 Rady Ministrów z dnia 23 marca 1973 r. (Monitor Polski nr 18, poz. 111).

Jestem kłaczka, po zasadniczej szkole zawodowej, chciałam rozpocząć naukę w liceum, ale nie otrzymałam zgody dyrektora. Jestem przegiębną.

W obecnym zakładzie pracuje pani zbyt krótko by móc korzystać z ulg. Wymagany jest co najmniej roczny okres zatrudnienia. I oczywiście wzorowa praca. Pracownik, osiągający słabe wyniki, takiego skierowania nie otrzyma. Jeśli czuje się Pani na siłach, radzimy na razie bez skierowania zakładu, podjąć naukę w jednym z dwuzmianowych liceów. Lecz w takim przypadku żadne ulgi i przywileje nie przysługują. Za rok, gdy przedstawi pani dyrekcji dobre wyniki i w szkole, i w pracy, na pewno otrzyma pani jej zgodę.

Zmieniłam pracę i nowy za-

biadu i punktualne przybycie do szkoły. Dla uczniów zasadniczych i średnich szkół wieczorowych — do czterech godzin tygodniowo, a dla studentów 5 godzin.

Przypominamy, że uczniowie średnich szkół wieczorowych, mają prawo do urlopu szkolnego w wymiarze 12 dni roboczych, dopiero w ostatnim roku nauki i tylko wtedy, gdy przystępują do egzaminu dojrzałości.

Z wyróżnieniem ukończyłam zaoczne studia uniwersyteckie. Z tej okazji rektor wystosował pismo gratulacyjne do zakładu. Spodziewałam się więc nagrody. Rzecz niestety, bo prawie 3 tys. złotych. W tym samym czasie załatwiałam sprawy przejścia do innego zakładu (ta sama branża) za porozumieniem stron. Dyrekcja skwapliwie z tego przeniesienia skorzystała i odmówiła mi prawa do nagrody.

Zasiegnęliśmy opinii w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, które wypowiedziało się na Pani korzyść. Jeżeli pracownik nabył prawo do nagrody pieniężnej, przewidzianej w par. 14 uchwały nr 64 Rady Ministrów, wypowiedzenie umowy o pracę przez jedną ze stron nie powoduje utraty tych uprawnień.

Z nagrodami pieniężnymi jest spora nieporozumień. Bo przepis nakazuje wypłatę, a zakłady — konkretnie — główni księgowi tłumaczą pracownikom, że na ten cel nie mają pieniędzy. Wiele znów w tej sprawie wypowiedziało się Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Otóż nagrody te należy wypłacać z funduszu nagród, a tam gdzie go nie ma — z funduszu plac. Jeśli nawet z tego tytułu zostałyby on przekroczone, czyn-

nikontrolujące uwzględnią te okoliczności.

Paragraf 14 uchwały nr 64 orzeka, iż pracownikom, którzy — począwszy od drugiego roku nauki w szkole średniej lub wyższej, uzyskali średnią roczną ocenę co najmniej 4, i wywiązują się ze swoich zadań zawodowych, zakład może przyznać nagrodę w wysokości nie przekraczającej połowy wynagrodzenia miesięcznego. Tym zaś, którzy ukończyli szkołę w przewidzianym terminie z oceną średnią cztery, trzeba wypłacić nagrodę w wysokości jednomiesięcznego zarobku. Wypłacenie takiej nagrody jest dla zakładu obowiązkowe.

G. BARGIEŁOWA



NADEJDA POZNIEM

Otrzymałem receptę na szkła o mocy - 6 D i - 4,5 D. Ale sklepy „Foto-Optyki”, takich szkła, które byłyby odpowiednio do mojej oprawki, nie mają. Próbowałem kupić nową oprawkę, bez względu na cenę. Do tych, które są, też nie pasują. Wkrótce rozpoczynam praktykę szpitalną i okulary są mi niezbędne. Jestem zrozpaczony.

M. B. (Nazwisko i adres znane red.)

Red.: Dyrektor z „Foto-Optyki” — mgr J. Zeleńska, poinformowała nas, że szkła, które są panu potrzebne, nadejdą dopiero pod koniec września. Aktualnie placówka dysponuje szklami sferycznymi o średnicy 60 mm — 6,5 dpr i — 4,5 dpr i tylko takie może panu zaoferować.

(c)

W OCZEKIWANIU NA MPO

Po raz drugi już za naszym pośrednictwem chcemy przy pomnie MPO o konieczności częstszego wywożenia śmieci sprzed bloku przy ul. Florzowej 5 na Retkini — Wschód. Pierwsze przypomnienie odniosło skutek i od razu sprzed naszego bloku zniknęły góry odpadków zasłaniające puszkę na śmieci. Szybko jednak wszystko powróciło do „normy” i nawet administracja Spółdzielni „Polesie” nie potrafiła zmienić, bismy nie wdychali niemiłych zapachów z przepelnionego śmietnika.

M. K.

OBRAZKI TRANSAKCYJNE

W ub. piątek wracałam jak zwykle do domu przegubowym tranzajem linii 11. Udało mi się znaleźć miejsce siedzące obok młodego człowieka, który stojąc, trzymał na swoim siedzeniu siatkę pełną dojrzałych renklod. Wkrótce wysiadł, zostawiając na siedzeniu swego fotela spora kaluzję... soku. Pasażerowie, którzy później wsiadli, usiłowali osuszyć miejsce czym kto miał, ale szybko rezygnowali.

Na drugi dzień jadąc do pracy podobnym przegubowcem znów zauważyłam wolne miejsce, które z daleka omijał wszyscy pasażerowie. Wrażenie suche, ale noszące ślady silnego zabrudzenia. Te dwa przykłady nie świadczą na ileś o łódzkiej pasażerach, ani o MPK, a już na pewno nie wyrabiają nam dobrej marki u przybyłym z innych miast.

(h)

CO PRZESZKADZA W PRACY

Zaczynam od pytania — po co są potrzebne telefony przychodni lekarskiej w ogóle, a przechodni przy ul. Brdąskiej w szczególności? Nie brźmi to zbyt mądre, ale w zestawieniu — faktem, że na ul. Bydgoskiej nie można zamówić wizyty lekarskiej telefonicznie, nabiera sensu.

A nie można dlatego, że — jak mi wy tłumaczono 3 km, — wyznaczanie telefonicznie wizyt u dentysty (którego pacjentka jestem od 10 lat) przeszkadza w pracy. Dziwne, bo przecież gdy zjawie się w przychodni osobście, też będę przeszkadzała personelowi i w dodatku traciła swój własny czas.

Komu i czemu ma zatem służyć telefon w gabinecie dentystycznym? Czy jedynie rozmowom przywrotnym (a słyszało się, słyszało rozmaite rozmówki wsiadając na fotelu dentystycznym) czy też w drodze wiatku i pacjentom, którzy również gdzieś tam pracują.

CZYTELNICZKA

Własne mieszkanie o 10 proc. taniej

O własnym, wygodnym mieszkaniu, którym można dysponować wedle uznania — sprzedać, zamienić, zapisać w spadku — marzy wiele osób. Ale dopiero od niedawna zostały stworzone warunki do nabywania takich mieszkań. O zasadach sprzedaży ich na własność informowaliśmy już niejednokrotnie, lecz mimo to tryb przeprowadzenia tych transakcji nie jest zbyt jasny dla wielu czytelników.

Pani Z. B. pyta np. czy przekazując posiadany pokój z kuchnią wychodzącej za mąż córce, z miejsca uzyska w dowolnie wybranym punkcie miasta komfortową kawalerkę dla siebie, jeśli zapłaci kwaterunkowi 30 proc. należności. Inna czytelniczka zgłasza gotowość nabycia nawet dużego 100-metrowego lokalu ze starych zasobów, byle ze wszystkim wygodami. I pyta, gdzie mieści się biuro sprzedaży takich mieszkań. Właściciel jednorodzinnej willi również gotów jest z miejsca ułatwić wyprowadzenie się ostatniemu lokatorowi, kupując mu w zamian coś odpowiedniego.

Kto zatem i na jakich zasadach może stać się właścicielem mieszkania dotychczas kwaterunkowego? W pierwszym rzędzie najemcy, którzy posiadają już na nie przydział i je zajmują. Wyjątkowo można też kupić mieszkanie w drodze zamiany z kwaterunkiem, przekazując mu posiadane locum w zamian za inne. Szanse na uzależnienie się posiadają też najemcy zajmujący część wspólnego lokalu, którzy po wyprowadzeniu się drugiego najemcy chcą kupić całość od miasta.

Jak kształtuje się koszt mieszkania własno-

ściowego? W bieżącym i przyszłym roku w oparciu o zarządzenie Min. Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Ochrony Środowiska Łódź udzieli 10 proc. zniżki wszystkim kandydatom na właścicieli. Poza tym, jeśli ktoś decyduje się na uszczerbienie od razu całej należności, korzysta dodatkowo z 40 proc. upustu do kwoty przeznaczonej do spłat.

Ale ponieważ najlepiej przemawiają przykłady, rozpatrzmy następujący, będący odpowiedzią na pytanie pani Z. W.

Chodzi o mieszkanie 2-pokojowe o powierzchni 50 m kw. w nowym budownictwie. Koszt m kw. wynosi tu 3.000 zł pomniejszone o 1,5 proc. za każdy rok użytkowania. Od tej sumy odlicza się 10 proc. bonifikaty z obowiązkiem wypłacenia 30 proc. W przypadku, gdy nabywca zamiasz ubiegać się o rozłożenie reszty tj. 70 proc. na 25 lat, chce od razu wpłacić resztę, należność ulega obniżeniu o dalsze 40 proc.

Mimo tych niezwykle korzystnych warunków, łodzianie, w przeciwieństwie do mieszkańców innych miast, podchodzi do transakcji kupna z rezerwą. Toteż w dziale spraw lokalowych sfinalizowały dotąd sprzedaż zaledwie niespełna 300 lokali. Tymczasem warszawscy nabyli już niemal 2.000, a tuż za nimi w kolejce kandydatów na własne locum idą wrocławianie, i krakowianie.

A jakie szanse na uzyskanie własnego mieszkania mają autorzy cytowanych powyżej pytań? Takie jak wszyscy, którzy nie posiadają mieszkań kwaterunkowych. A więc droga zapisania się do spółdzielni typu własnościowego. (h)

proponowano, odchodzili obrażone samą nawet tylko propozycją, mimo że na otrzymanie innej roboty nie mieli wówczas wiele szans.

Podobnie spaliły na panewce próby podejmowane dwa lata temu przez Spółdzielnię „Czystość” i „Praktyczna Pani”. PSS, które to instytucje zamierzały utworzyć agendę wynajmujących się na godziny pomocniczym domowych, o szerszej specjalności niż tylko mycie okien, trzepanie dywanów czy wiórkowanie podłóg.

Spółeczno-ekonomiczna polityka naszego państwa, stawiająca na dynamiczny rozwój gospodarki w oparciu o postęp techniczny, wyznacza szczególne miejsce usługom. O ich roli i randze decydująca będzie jakość, sprawność organizacyjna i kwalifikacje zatrudnionych w nich personelu. Nie wobrażam sobie, by sukcesywne podnoszenie się kultury i dobrobytu ludności nie prowadziło do stałego rozszerzania się usługowych potrzeb społeczeństwa. Czy należy więc biernie oczekiwać, aż na tym czy innym odcinku wybuchną one z siłą wulkanu?

Rosnące zapotrzebowanie na usługi domowe, dające o sobie znać ze strony wysoko kwalifikowanych specjalistów — zatrudnionych na przysługowych już „dwóch etatach”, uginających się pod ciężarem różnorodnych obowiązków zawodowych i rodzinnych mogłoby chyba być już — raz realizowane w bardziej sprzyjającej tym potrzebom atmosferze. Mam tu na myśli nie tylko organizacyjne posunięcia, ale i zmianę klimatu, jaki towarzyszy tego typu usługom.

Jest to bowiem tak samo przydatne społecznie zajęcie, jak każde inne z szerokiego arsenału domowego — specjalistycznych usług. Jedyny warunek to solidność i kwalifikacje. Kto powie, że licza się one dopiero od młotki, czy pistoletu do wstrzykiwania kółków w ścianę, a nie od odkurzacza, czy innego zmechanizowanego sprzętu domowego w rękę.

ale że zaważyły w niemalym stopniu to fakt. Wiadomo o tym wszystkim poszukującym tego rodzaju pomocy, prześcigającym się w oferowaniu coraz to lepszych warunków placowych, byleby tylko okupił choć parę godzin czasu dla swej wysoko odpowiedzialnej pracy umysłowej. Pracy, która najczęściej nie pozwala na wyłączenie się po 8 ustawowych godzinach z toku służbowych zajęć, mimo że trzeba dziecko odebrać z przedszkola, ugotować obiad lub posprzątać w domu.

Ze skutki wynikających stąd perturba-

K. Wyrzykowska

Pracownik domowy

re i opracowywanie najpilniejszych materiałów pozostawiam więc na noc, ale wtedy na sen niewiele już pozostaje mi czasu.

Wzrost zatrudnienia kobiet na stanowiskach kierowniczych i bardziej odpowiedzialnych wciąż jeszcze jest hamowany przez trudności pogodzenia pracy zawodowej, oraz przez głęboko zakorzenione poglądy na temat mniejszej przydatności domowo — pomocniczych usług. Ustawienie ich na dalekim końcu, zarówno w hierarchii zawodów, jak i pod względem społecznej rangi dało o sobie znać na rynku zatrudnieniowym, gdzie towar pt. usługi domowe stał się drogi i z wysiłkiem zdobywanym rarytasem, zaś płatne usługi domowe omalże nieosiągalnym marzeniem wielu zabiegających o nie, lepiej, z tytułu zajmowanego stanowiska zawodowego, sytuowanych kobiet.

Nie twierdząc, że tylko te przyczyny zaważyły na szczególnej nieatrakcyjności zajęcia nazywanego „pomocą domową”,

ejl obarczają przeważnie konto pracujących na odpowiedzialnych stanowiskach, kobiet nie muszę chyba uzasadniać. W małżeństwie dwóch o wysokich kwalifikacjach fachowych najczęstszą ona z tej przyczyny pada ofiara ustępując powoli z placu konkurencyjnej walki o kolejne szczeble zawodowej kariery. A to jest już sprawa o wiele większego znaczenia niż osobiste ambicje pani dyrektor, doktor czy profesor i większej społeczno-ekonomicznej rangi.

Próbowałyśmy, zdając sobie z tego sprawy, zorganizować pośrednictwo pracy domowej. Musielśmy jednak zrezygnować wobec ogromu związanych z tym problemów — usłyszałam w łódzkim Wydziale Zatrudnienia, Problemem nr 1 był słaby napływ odpowiednich kandydatek, zdolnych do podjęcia pracy wykwalifikowanych pomocy domowych. Te, które ewentualnie zgodziłyby się świadczyć usługi, nie rokowały nadziei na sumienne ich wykonywanie, inne zaś, którym to

Institucje wyjaśniają

W sprawie listu Czytelniczki, który pisał o fatalnym oznakowaniu skrzyżowania przy zbiegu ulic Gdańskiej i Próchnickiej i proponował zainstalowanie luster, wypowiedział się Miejski Wydział Komunikacji. Otóż stwierdza on, że oznakowanie tego skrzyżowania jest prawidłowe. Wypadki, jakie miały miejsce, powstały z powodu nieprzestrzegania zasad pierwszeństwa przejazdu. Jak wykazały wielokrotne obserwacje, lustra na skrzyżowaniach dróg nie miały żadnego wpływu na polepszenie bezpieczeństwa ruchu.

My pozwalamy sobie mieć odmienne zdanie. (g)

w LISTACH NODPOWIEDZIANE

Potrzeby socjalne są zawsze odbiciem określonych sytuacji, w jakich znajduje się człowiek, lub całej środowiska społecznego. W dalekim etapie rozwoju gospodarczego krajów. W celowym działaniu zmierzającym do aktywizowania postępu społeczno-ekonomicznego trzeba więc liczyć nie tylko z hierarchią tych potrzeb, ale i z subiektywnymi odczuciami ludzi, zwłaszcza gdy odczucia te odzwierciedlają dość powszechne wyznagi, uzasadnione nie tylko indywidualnie ale i społeczną korzyścią.

Przejawów tak realizowanej polityki społecznej nie brak ostatnio w naszym kraju, je wymienię choćby system opieki nad matką i dzieckiem z wszelkiego typu preferencjami i wydłużeniem urlopu macierzyńskich włącznie, upowszechnienie bezpłatnej opieki zdrowotnej na wsi czy rozszerzenie świadczeń dla uczących się.

Nie zamierzam wyobrazniać zjawiska, które ostatnio coraz wyraźniej daje o sobie znać na polu bardziej, czy mniej publicznych poszukiwań, a które to zjawisko nie wydaje mi się, aż tak przywątłe, żeby kwitować je indywidualnie i odręcznie. Mam na myśli coraz powszechniejszą aktywizację zawodową kobiet w profesjach wysokiej specjalizacji, zwłaszcza że konieczność „dru-etatowej” pracy w szkołach, uczelniach, zakładach przemysłowych, szpitalach czy innych tego typu instytucjach użyteczności publicznej oraz w domu tworzy skomplikowany węzeł trudnych nierazko do pokonania przeszkód na drodze ich zawodowych karier i obowiązków rodzinnych.

Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej

- Wspólne seminarium ■ Zwiedzanie miasta
- Spotkanie z młodymi robotnikami

Obywając się w tym roku po raz pierwszy Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej, zorganizowane z inicjatywy FSZMP i Leninowskiego Komitetu, traktowane są jako początek nowego etapu we wzajemnych kontaktach organizacji młodzieżowych. Pozwala ona na szerszą wymianę poglądów, umożliwia nawiązanie nowych przyjaźni i znajomości.

W Łodzi od dwóch dni gości 35-osobowa grupa komsomolców z zaprzyjaźnionego Iwanowa.

Wczoraj delegacja radziecka uczestniczyła w seminarium, którego temat brzmiał: „Działalność FSZMP i WLKZM w komunistycznym wychowaniu młodzieży”. Przybyli na nie także sekretarz KL PZPR — K. Kwiatkowski, przewodniczący RL Federacji SZMP — J. Szpota, rektor PL — prof. M. Serwiński oraz kierownicy studium nauk politycznych łódzkiej uczelni.

Podczas seminarium prof. M. Serwiński zapoznał gości ze stanem oświaty w naszym mieście, zwrócił także uwagę na rozwój wyższych uczelni i ośrodków naukowych. W ciągu 30 lat zaniedbana Łódź, stanowiąca białą plamę na

kulturalnej mapie Polski, przemieniła się w jeden z największych ośrodków akademickich, w którym studiuje ok. 30 tys. studentów.

Obydwa referaty przedstawione na seminarium przez przewodniczącego RL Federacji SZMP — J. Szpotę i sekretarza KM Komitetu w Iwanowie — J. Tichomirowa dotyczyły jednego problemu: udziału organizacji młodzieżowych w kształtowaniu postaw młodego pokolenia, przygotowywaniu go do nowych, coraz bardziej odpowiedzialnych zadań. Droga obrana przez komsomolców i członków polskich organizacji młodzieżowych jest taka sama. Można określić ją słowami: nasza przyszłość zależy od nas, od naszego wkładu pracy, zaangażowania i współodpowiedzialności za to, co dziś tworzymy.

W godzinach popołudniowych goście z Iwanowa udali się na zwiedzanie miasta, m. in. byli też w Wytwórni Filmów Fabularnych. Drugi dzień pobytu w naszym mieście zakończyło spotkanie w klubie RSM „Lokator” z młodymi łódzkiimi robotnikami. (c)

Limity przerobiono, dokumentację zmieniono a remont

hotelu „Polonia” ciągnie się bez końca

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1 w Łodzi poczuła się dotknięta naszym artykułem pt. „Sześć lat trwa remont „Polonii”. Naczelny inżynier MPBK nr 1 — P. Szalowski, w wyjaśnieniu przesłanym do redakcji stwierdza, że przyczyną długotrwałych prac przy modernizacji hotelu „Polonia” był brak kompletnej dokumentacji projektowej przed rozpoczęciem robót, tj. w 1968 r. Brakujące projekty, jak również projekty zmieniane na skutek dodatkowych życzeń inwestora, były dostarczane do przedsiębiorstwa w latach 1969-71, a w 12 przypadkach (3). Ostatnio dokumentację projektową wykonawca otrzymał w lipcu br.



Fot. — L. Olejniczak

„Dalecy jesteśmy — czytamy w wyjaśnieniu — od obciążania biura projektów i inwestora całkowitą winą za nieterminowe przekazywanie dokumentacji, bowiem w trakcie robót modernizacyjnych mogą pojawić się problemy techniczne trudne do przewidzenia przez projektanta, a wymagające rozszerzenia zakresu robót. Problemy takie w nowym budownictwie w ogóle nie występują. Poza tym modernizacja odbywa się w czynnym hotelu, co stwarza trudności dla obu stron. Inwestor nie może ze względu na interes społeczny przekazać całego hotelu przed rozpoczęciem prac, podzielił realizację robót na etapy, których finansowym odbiciem są limity określone na każdy rok”.

Dowiedzieliśmy się także, że w latach 1970-73 MPBK nr 1 przekazało nałożone limity dla robót budowlanych. Również w tym roku z limitu 1.900 tys. zł przez 7 miesięcy przerobiono kwotę 1.241,745 zł, co stanowi 65,5 proc. w skali rocznej. Ostatnim etapem modernizowanej części hotelu „Polonia” jest budowa nowego budynku, w którym miała być kawiarnia, jednakże po wykonaniu stanu surowego — zamknięto inwestor w czerwcu br. zmienił niespodziewanie decyzję: zamiast kawiarni ma powstać bar-bistro. Rzecz jasna, zmiany te wymagały przerobek projektowych i znów nastąpiło zahamowanie tempa robót. Co gorzej, jeśli w dalszym ciągu inwestor

W kilku zdaniach

- ♦ MzDK im. Br. Znojka (ul. Siedlecka 1, tel. 451-02) przyjmuje jeszcze zapisy (w godz. 10-13) do zespolenia br. Szczecińskich informacji udziela sekretariat w godz. 9-21.
- ♦ MzDK „Lodex” (ul. Buczka 17/19, tel. 815-14) organizuje przyszłą naukę tańca towarzyskiego i bezwzględnie. Rozpoczęcie kursu — 20 września br. Szczecińskich informacji udziela sekretariat w godz. 9-21.
- ♦ Klub Garnizonowy (ul. Tuwima 34, tel. 279-55) przyjmuje zapisy na kurs języków: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego (w godz. 8-20).
- ♦ Zakładowy Dom Kultury przy ZPB im. J. Marchewskiego (ul. Ogrodowa 18, tel. 319 74) przyjmuje chętnych do zespołu tanecznego, wokalnego i kabaretu (codziennie w godz. 9-16).



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 03
- Siraj Połarna 08 668-11, 595-55
- Pogotowie Ratunkowe 09
- Inform kolej 635-55, 284-60, 399-80
- Informacja PKS 245-96, 517-20
- Pogotowie wodociągowe 835-46
- Pogotowie gazowe 395-85
- Pogotowie energetyczne 334-28
- Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATR

- WIELKI — godz. 19 „Aida”
- POWSZECHNY — godz. 19.15 „Jak obrabować bank”
- NOWY — godz. 19.15 „Zaklinacz deszczu”
- MALA SALA — nieczynna (przedstawienie odwołane z powodu choroby aktorki — kasa zwraca pieniądze za zakupione bilety)
- JARACZA — g. 19.30 „Panna Małżeńska”
- „115” — godz. 19.15 „Trędowata”
- MUZYCZNY — godz. 19 „Wesoła wdówka”
- ARLEKIN — godz. 18 „Mitologia”
- PINOKIO — godz. 10 „Gdy lalki nie śpią” (zamkn.)

MUZEA

- SZUKI (ul. Wieckowskiego 36) 11-19 (wstęp wolny)
- HISTORIUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9-19
- ARCHAEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10-17
- HISTORIUM WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 282) — godz. 10-17
- EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) nieczynny

ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

- BALTYK — „Potop” cz. I, pol. od 1. 6, g. 9.45, 13, 16.15, 19.30
- LUTNIA — „Pieć lat w twórczości” (USA) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17
- POLONIA — „Potop” cz. I polski od lat 6, godz. 9.45, 12.45, 16, 19.15
- WISLA — „Miłość i anarchia” włoski od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- WOLNOSC — „Potop” cz. I pol. od lat 6, godz. 9.30, 15.45 (godz. 12.30, 19 — seans zamknięty)
- WŁÓKIENIARZ — „Potop” cz. I pol. od lat 6, godz. 9, 12.15, 15.30, 18.45
- ZACHETA — „V-17” bulg. od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- TATRY-LETNIE — „Stara panna” franc. godz. 19 (kino czynne tylko w dni tygodnia)
- STYLLOWY-LETNIE — „Pierwsza sokołowa noc” włoski, godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni tygodnia)
- LDK — „Nadzieja” (radz.) od lat 11, g. 15.30, „Kozł rós” (bulg.) od lat 18, godz. 17.30
- „Był tu Willie Boy” (USA) od lat 16, godz. 19.45
- STYLLOWY — „Johnny poszedł na wojnę” USA, od lat 18, godz. 13, 20.15 (godz. 17.15 — seans zamknięty)
- STUDIO — „Szakał z Nahuelto” chilijski od lat 16, godz. 15.30, 18, 19.45
- TATRY — „Prawo gwałtu” (R) USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30. POZEGNANIE Z FILMEM: „Powrót rewolwerowca” (B) USA od lat 14, godz. 17, 19.30

- CZAJKA — „Posag księżniczki Ralu” (rum.) od lat 14, godz. 17, 19
- DKM — „Kiedy legendy umierały” (USA) od lat 14, godz. 16, 18, 20
- KOLEJARZ — „Ostatnia gra Karima” (rum.) od lat 16, godz. 17, 19
- ENERGETYK — „Wódz Seminolów” (NRD) od lat 14, godz. 17, „Francuski łacznik” (fr.) od lat 16, godz. 19, 13
- GDYNIA — „Ojciec chrzestny” USA, od lat 13, godz. 9.30, 12.45, 16, 19.30
- HALKA — „Opowieść wigilijna” (A) ang. od lat 14, godz. 13.30, „Życie, miłość, śmierć” franc. od lat 18, godz. 17.45, 20
- I MAJA — „Rzym” (B) włoski, od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30
- MŁODA GWARDIA — „Dowódca łodzi podwodnej” (A) radz., od lat 11, godz. 19, 23.30, 15, „Tasmy prawdy” USA, od lat 16, godz. 17.30, 19.30
- MUZA — „Szarytytuł” franc. od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
- OKA — „Szpita” (USA) od lat 16, godz. 10, 15, 17.30, „Kwiat ciarki” (koreański), od lat 14, godz. 12.30, 20
- POLESIE — „Kropka, kropka, przecinek” (radz.) od lat 7, g. 17, „Samuraj i kowboje” (fr.) od lat 15, godz. 19
- POPULARNE — nieczynny
- PRZEDWIOSIE — „Nie ma mocnych” polski, od lat 11, godz. 13.30, 17.30, 19.30
- PIONIER — nieczynny
- POKOJ — nieczynny
- REKORD — „Królowe Dzikiego Zachodu” franc. od lat 14, g. 13.15, 17.30, 19.45
- ROMA — „Przegląd Robinsona Kruzo” (A), radz., od lat 7, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, „Jaków Bogomolow” (A) radz., od lat 14, godz. 19.30
- SOJUSZ — „Zaczarowana podwórko” (A) pol., od lat 7, godz. 15.30, „Czwarte ramię Anderson” hiszp., od lat 6, godz. 18.30
- STOKI — „Sutieska” (A) jug., od lat 14, godz. 18.45
- SWIT — „J ty zostaniesz Indianinem” (A) pol., od lat 7, g. 13.30, „Pojedynek rewolwerowców” USA, od lat 16, godz. 17.30, 19.30

DZURY APTEK

Złotarska 146, Narutowicza 42, Al. Kosciuszki 48, Piotrkowska 235, Lutonierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

STACJA KRWIODAWSTWA

Franciszkańska 17/19 przyjmuje codziennie w godz. 7.30-14, a w soboty 7.30-13

DZURY SZPITALI

- Instytut Polonijny i Ginekologii (Sterilina 13) — Klinika Polonijna ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i 2 dzielnicy Górna: Poradnia „K” z ul. Felickiego.
- Szpital im. Madurowicza — Klinika Pol-Gin. WAM — dzielnica Poleś i 2 dzielnicy Górna, Poradnia „K” ul. Przebyszevskiego 32, Zapolskiej 2
- Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia „K” Odrażńska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzeszowska
- Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew — dzielnica Batusi — poradnia Poradnia „K” ul. Sedziłowska i Libelta
- Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
- Chirurgia urologiczna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
- Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 82)
- Laryngologia — Szpital im. Piłsudskiego (Włoczańska 195)
- Okulistyka — Szpital im. Jonchera (Millonowa 14)
- Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sborna 36/50)
- Chirurgia szkieletowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
- Toksycologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nočna pomoc lekarska Stacji Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 656-66. Odnalazłszy Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 618-19, czynny jest w godz. 7-13, oprócz niedziel i świąt.

„Stop! Dziecko na drodze” Więcej zapału — wytrwałości — inicjatywy



Powoli nasz konkurs dla szkół podstawowych, zorganizowany przez Miejski Społeczny Komitet Akcji „Stop! Dziecko na drodze”.

Osobliwa kraksa

Kolegium d/s Wykroczeń Łódzkiego Sądziecstwa ukarało grzywną w wysokości 1.500 zł Władysława Kacprzaka (zm. Łódź ul. Nowotki 22). W dniu 22 czerwca br. o godz. 18.10, będąc w stanie nietrzeźwym, pchał on wózek ręczny i wyjeżdżając z bramy posesji przy ul. Kilińskiego 13 spowodował zderzenie z samochodem marki „Star”. W wyniku tej kraksy wózek wpadł na chodnik porażając przechodniów. (d. kr.)

PKS proponuje szkołom

WP PKS II Oddział w Łodzi proponuje kierownikom łódzkich szkół wypożyczenie autobusów po cenach zniżonych w godzinach 8-14. Można więc skorzystać z tej okazji i pomysleć o zorganizowaniu wycieczek dla uczniów. (d. kr.)

dobiega końca. Jeszcze tylko przez trzy dni biorące w nim udział placówki (21 szkół) będą wzywane i oceniane. Przypominamy o obowiązku nadsyłania do naszej redakcji sprawozdań z realizacji zadań konkursowych. Przejmowane będą one do 20 września.

Dziś kolejna relacja z porannego rajdu po mieście. Szkoła Podstawowa nr 178 przy ul. Narutowicza 58. Kilka dni temu informowaliśmy o wzorowo przeprowadzanej tu akcji „bezpieczna droga do szkoły”. Byli i dyrektor harcerskie, zastosowano także tzw. „system japoński” z żółtymi chorągiewkami. Niestety — jak przekonaliliśmy się o tym wczoraj — ta pożyteczna akcja została już tutaj zakończona. Czyżby harcerzom nie starczyło wytrwałości w tak pożytecznym działaniu?

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja przed Szkołą Podstawową nr 63 przy ul. Pojezierskiej. Wszystkie przejścia dla pieszych w pobliżu są zabezpieczone przez harcerzy i harcerki z 52 i 27 LDH. Ostrożność jest tu konieczna, ulica Pojezierska przebiega przecież trasą E-16. Wydaje się nam jednak, że jeśli dalej będą pełnione tu dyżury tak uważnie i sumiennie

jak do tej pory, to nie ma najmniejszych podstaw do obaw. Szkoda, że z tej placówki nie biorą wzoru inne, jak choćby szkoły podst. nr 184 i 182 — także na Bałutach.

Dane, jakie otrzymaliśmy z WKRD MO, wskazują, że pierwsze dni nowego roku szkolnego nie obyły się jednak bez ofiar. Do najcięższych przyczyn wypadków należało jak zwykle nagłe wybiegnięcie na jezdnię. Wniosek z tego jeden: kontynuacja naszej akcji jest konieczna! Przypominamy o tym, zwłaszcza szkołom, które do tej pory nie wykazały większej inicjatywy. (c) Fot.: A. Wach

V Raid ZMS Łódź-Górna

ZD ZMS Łódź-Górna zaprasza do wzięcia udziału w V Jubileuszowym Rajdzie Pieszko-Rowerowym w dniu 22 września na trasie Łódź — Rzgów — Poddebina. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat ZD ZMS oddziennie (oprócz sobót) w godz. 7-17, tel. 462-86. (kr.)

torzy nie tylko bloków 44 i 45 przy ul. Jana, ale również innych pablikskich bloków, np. bloku nr 43 po drugiej stronie ulicy. Ami wypościć po pracy, ani książki pożyczają, ani radia posłuchają! Psy ujadają jak najeżone.

Nasze prośby lokatorów 4 grozy odwołania się do władz, właściciela kundli ma jedną tylko odpowiedź: „Strachy na lachy”. Reflektorku drogi, raju! nasze skołatanie nerwu!

W. G. (przewodniczący komitetu domowego bl. 43)

Poczta Reflektorka

„HURAGAN NERWÓW” (9. VII. 1974). Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym Papierniczym i Sportowym w Łodzi zawiadamia nas, że „opony „szytyki” są artykułem deficytowym i w kraju nie produkowanym. Nieustannie dotąd z importu rozdzielane przez centralę nie zaspokajają potrzeb i dlatego na rynku występują ciągle braki. Ostatnio otrzymaliśmy dostawę „szytyki” i niewielkie ilości znajdują się w sprzedaży w naszych sklepach rowerowych przy ul. Główniej 9 i ul. Rewolucyjnej 1905 r. 4. Za brak tego artykułu przepraszamy klientów.”

Podziękujemy za wyjaśnienie. (j. kr.)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 56 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łodzi”, Nasze telefony, 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZERWNI!

REFLEKTOREM po Łodzi

„Oszczędzaj w PKO” — głosi udzielnie hasło, więc wraz z tysiącami innych, przesylnych kwiatów, jestem właścicielem książeczki oszczędnościowej, w której wystanło zabrakło już rubryki do wpisywania bankowych operacji. Zaden problem — pomyślałam — i powędrowałam z książeczką do PKO przy al. Kosciuszki, wiersza mocno, że wydję stąd uwrócić nie tylko z nową książeczką, ale i pieniędzmi, które postanowiłam podjąć. O matulot!

Przerazona kolejka zawinięta w efektywny róg przed oświetleniem nr 1 (tylko w tym zrestaurowanym można dokonywać tej operacji) zrygnęłam. Heroiczne próby ponawiałam parę dni z rzędu. Niestety, wciąż straszyl mnie pokazanych rozmiarów ogonek czekających, choć przed następnym już oświetleniem panowały pustki. No cóż, w PKO — koszem naszego czasu — jest specjalizacja! Moje zdumienie przybrało jednak uger kosmicznego rozmiaru, gdy okazało się, że złotono przeze mnie w PKO pie-

MPK wyjaśnia

Odpowiadając na list „Stalej Czytelniczki i pasażerki linii „B”, który zamieściliśmy w Reflektorku, MPK nadesłało do redakcji wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.: „Przeniesienie przystanku autobusowego z ul. Kilińskiej na ul. Aleksandrowską nastąpiło w związku ze skłanianiem autobusów linii „78”, „B” i „H” ul. Aleksandrowskiej i Traktorowa, zamiast Kiliatową i Zanową. Częściową zmianę trasy i miejsca przystanku wprowadziliśmy na skutek Herzyńskiego postulatów samorządu mieszkańców osiedla im. Reymonta i Komendy Miejskiej MO”.

(f. kr.)

To nie piekarnia!

Od pół roku pana Józefa K. (nazwisko i adres znane redakcji) budzi o godz. 4-5 rano

Przyrzeka, że dołoży starań...

W związku z naszą notatką pt. „Zamknięty sklep” „Polmozbij” poinformował nas, iż zamknięcie sklepu przy ul. Kasprzaka spowodowane zostało koniecznością wymiany szafy. Otwarcie przewidziane w pierwszej dekadzie października br. Do tego czasu „Polmozbij” przyrzeka, że dołoży starań, aby sklep przy ul. Skargi 12 był dobrze zaopatrzony. (k)

Jeszcze o „skansenie”

w Osiedlu Młodych „Informacje uprzejmie, że życie zatrute od rana do późnych godzin nocnych ujadaniem dwóch niesfornych kundli podwózkowych to „skansenie” mają loka-

TOR PRZESZKÓD

Dla rodziców cały problem wydaje się zwykły raczej prosty: „Wystarczy Pawelku, jak będziesz pilnie studiował, nie wierzcie się, nie krećcie, nie gadaj w czasie lekcji nie pytany, nie ciągnij dziewczynkę za warkocze, nie biegaj po korytarzu, nie zawiązywał w książkach, nie robił kleksów w zeszytach, nie przezywał kolegów, nie spóźniał się na lekcje, nie zapominał o tym, nie robił tamtego i owego... Prawda jak to łatwiej i prościej? Zegnaj słodkie dzieciństwo — oto mnóstwo rozmaitych „nie”, „nie tak”, „nie wolno” — całe tabele przykazań dobrego ucznia, regulaminy, polecenia, zakazy... Toż to cały tor przeszkód do pokonania, przed którym nie jeden siedmiolatek i świeżo upieczony pierwszoklasista rad by pierzechnąć z powrotem do maminie spódnicy, albo chociażby do przedszkola.

Ale nie można — „Pawelku na miejsce!”, „Pawelku jesteś już uczniem. — Pawelku nie maż się tak strasznie, wstyd żeby taki duży chłopiec...”

Właśnie — duży — wszystkim się tak wydaje, a przecież w tej szkole, której trochę się bał i której nie mógł się jednocześnie doczekać, tyle rzeczy zaskakuje go teraz, dziwi czasem, przestrasza i tak łatwo przestać ją lubić jeśli...

Jeśli nie zobaczy się w porę wyciągniętej z pomocą ręki „pani”, mamy czy taty. O konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na problem, „dobrego startu”, ściślejszej współpracy między przedmiotem a szkołą dla złagodzenia trudności w momencie przekraczania przez dziecko pierwszego progu edukacji — mówi się ostatnio wśród pedagogów bardzo wiele.

Halina Kunicka w Łodzi

Na zaproszenie Estrady Łódzkiej przybyła do naszego miasta z recitale piosenek jedna z najbardziej popularnych piosenkarek — Halina Kunicka. Towarzystwo jej grupa wokalna-muzyczna Jacka Szczygła „Ptaki” i Lucjan Kydryński. Koncerty odbędą się w sali Teatru „Rozmaitości” w dniach 17 i 18 września o godz. 17.30 i 19.30.

Bilety nabywać można w biurach „Orbis” (pl. Wolności), „Turysty” (Piotrkowska 3), „Gromady” (Piotrkowska 27) oraz w Estradzie Łódzkiej (Zeromskiego 100).

Mówi się i robi — czego dowodem są chociażby dokonywane z rocznym wyprzedzeniem zapisy dzieci do szkół podstawowych, których to zapisów Łódź była przed laty prekursorką. Wiążące się z zapisami obserwacje psychopedagogiczne i badania lekarskie prowadzone w przedszkolach, mają stanowić kompleksową formę wszechstronnego poznania dziecka — umożliwiając dokonanie oceny jego fizycznego, psychicznego i społecznego rozwoju, a także pomóc mu w uzyskaniu dojrzałości szkolnej.

W zderzeniu ze szkołą i jej wymaganiami z nowym środowiskiem, obowiązkami ucznia itp., ta — często nawet wysoka — dojrzałość WYSTWIONA JEST NA TRUDNĄ PRÓBĘ.

Jej rezultaty nie zawsze bywają pomyślne — nie tylko z winy dziecka i na ogół nie bez odpowiedzialności za ten stan rzeczy rodziców, środowiska i szkoły.

Rozmawiam na ten trudny i ważny temat z p. mgr Jadwigą Py-

do których z trudnością) zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Bowiem nauczyciel nie zdaję sobie sprawy z tego, jak środowisko szkolne oddziałuje na ucznia nawet w najlepiej wyposażonej szkole i przy świetnych programach, będzie popełniał kardynalne błędy stwarzając uczniom warunki utrudniające im dostosowywanie się do wymagań szkolnych.

— Analizując rozmaite sytuacje przystosowawcze, które według pani badań sprawiły pierwszoklasistom największe trudności, a więc: stosowanie podstawowych form grzeźnościowych, systematyczne odrabianie lekcji domowych, należyte zachowanie się w czasie przerwy, utrzymywanie w odpowiednim porządku zeszytów, przybiorów, odczyty, poprawne zachowanie się poza szkołą itd. — trudno nie zauważyć wspólnej odpowiedzialności za realizację tych celów wychowawczych, zarówno domu, jak i szkoły, która...

Zdzisław Szczepaniak

loch — wizytatorem baluckiego Wydziału Oświaty, zajmującą się od paru już lat badaniami (m. in. w Szkole Podstawowej nr 188) przystosowywania się uczniów klasy I do warunków i wymagań szkolnych — laureatką i nagrody Ministerstwa Oświaty, za odczyt pedagogiczny, w którym zamknęła wyniki i wnioski swoich skrupulatnych obserwacji.

Z problemem przystosowania się ucznia do warunków szkolnych zetknęłam się również przed 10 laty. Kiedy to rozpoczęłam pracę w zawodzie nauczycielskim i przydzielono mi I klasę... Reakcje wychowanków na moje polecenia, czy zaistniałe sytuacje niekiedy mnie zaskakiwały, a nawet wręcz szokowały. Staralam się więc dołączyć do obserwacji i rozmów z rodzicami, rodzeństwem, kolegami, poprzez wizyty w domach wychowanków, ustalać pewne ogólne prawidłowości, które charakteryzują zachowanie dzieci wstępujących do szkoły. W kilka lat później podjęłam już systematyczne badania na ten temat, jako że mimo obfitej literatury popularnej przeznaczanej dla rodziców — dotychczas przygotowywania dziecka do szkoły, mimo książek psychologicznych dla nauczycieli, określających silywetkę psychiczną 7-latków, nikt dotąd w szczególności sposobem nie przedstawił tego do czego dziecko ma się przystosować, jak przebiega przystosowywanie się dziecka do nauki, do szkoły, do życia w rodzinie wielodzietnej, u uczących się lub nie do przedszkola, pochodzenia inteligentnego, robotniczego czy chłopięcego itp.

Chodziło mi o zwrócenie uwagi na te problemy (a szczególnie wykazanie, do których sytuacji dzieci przystosowują się szybko

— To prawda. Zarówno środowisko rodzinne dziecka, jak i szkoła odpowiadają za przygotowanie do życia przyszłego obywatela i od nich to winniśmy wymagać znajomości i rozumienia potrzeb psychicznych dziecka. W okresie poprzedzającym naukę szkolną — do siódmego roku życia na dziecko oddziałuje przede wszystkim środowisko rodzinne, w wieku 7 lat na plan wstępująca szkoła. Dziecko jednakże w okresie poprzedzającym naukę zdobyło już podstawową orientację o świecie, ma już spore doświadczenie życiowe, posiada około 50 proc. (psycholodzy amerykańscy podają nawet wyższą liczbę) ogólnej inteligencji i przez odpowiednie wychowanie domowe winno nauczyć się postępowania, samodzielności, wytrwałości itp. Szkoła na bazie zdobytych doświadczeń kształci dziecko, ale wpływy jej oddziaływania mogą mieć różny zasięg. Zależy one w dużej mierze od tego czy wychowawca umie nawiązać do posiadanych już przez dzieci doświadczeń, czy uzyska aprobażę wśród działających drugiego człowieka, którym jest środowisko domowe ucznia. Stąd obrzydliwa rola samopodkonalenia nauczycieli i wielka potrzeba pedagogicznej refleksji, z których znaczna część nie odczuwa niestety potrzeby do zdobycia podstaw wiedzy o dziecku, o wychowaniu. Jeżeli nauczyciel potrafi przekonać rodziców, że nie tylko miłość jest dziecku potrzebna, to zyska sobie cennego sojusznika.

Bez którego Jasio, czy Pawełek przewrócić się może z placzek już na pierwszym szkolnym progu?...

Niestety... Dlatego też dokładniejsze poznanie zachowania się dzieci i młodzieży może przyczynić się do skutecznego zwal-

czania różnych zaburzeń i zapobiegania ich powstawaniu. Jest to tym ważniejsze, że — jak wolno mniemać — NAWYKI ZŁEGO ZACHOWANIA powstałe w dzieciństwie nierzadko utrwalają się, zaś zachowania powodujące początkowo trudności wychowawcze mogą przybierać w późniejszym okresie życia dramatyczne formy wyburków chuligańskich, czynów przestępczych, desperackich kroków samobójczych.

— A więc stare przysłowie o skorupce i jajku, pasuje tu jak ulał...

— Owszem. Mówimy wówczas o takiej młodzieży: „nie przystosował się, nie mógł odnaleźć siebie i miejsca dla siebie w społeczeństwie”. A przecież owi ludzie też kiedyś byli mali i wzrastali w społeczeństwie nie od razu z negatywnym do niego nastawieniem. Tylko ktoś po drodze nie pomógł im w pokonaniu jakiejś trudności, co im się nie udało, ktoś w porę nie wzmocnił nad nimi opieki i rzuciności. Może stało się to już stosunkowo dawno, bo w momencie przekroczenia progu szkolnego? Formalnie szkoła przyjmuje każde dziecko, lecz wpisane na listę uczniów, przydział do określonej klasy, strój uczniowski, tornister i tarcza nie oznaczają jeszcze, że dziecko przyjęło wszystkie zasady i normy szkolne za swoje. Od momentu przekroczenia progu szkolnego rozpoczyna się bowiem dla dziecka długotrwały proces przeobrażeń psychicznych i ciąg nowych nieznanych dotąd przeżyć. Gramadka więcej lub mniej utnie wpatrzonych w nauczyciela siedmiolatek, to mimo jednakowego wieku życia wielka różnorodność poziomów dojrzałości fizycznej, umysłowej i społecznej, konglomerat charakterów. Łatwa szkoła, klasa, kłódka, życie szkolne mają je połączyć z rezultatami nie tylko na dziś. Nauczyciel — wychowawca nie ma żadnego wpływu na to, jaki człowiek przychodzi w progi szkolne. Ma jednak wpływ na to by ów mały człowiek, jak najlepiej przystosował się do tej nowej społeczności...”

Koniec wakacji

Tęch zamęt, tłum rodziców w napięciu śledzących występy swych pociec, rozszalałe pierwszaki, których jak zawsze nie sposób ujarzmić, na scenie w równiutkich rzędach, stremowany chór: białe bluzki, granatowe spódniczki, bukiety kwiatów... słowem sytuacja wypis, wymaluj, początek, albo koniec roku szkolnego.

Tym razem koniec. „Zegnaj szkoło — witaj słońce!” — głosi barwny transparent... Nie, nie. Nie nam się nie pomylilo. Ta dobrze znana sytuacja jest tym razem zaranżowana dla potrzeb filmu reżysera Stanisława Jędrzki „Koniec wakacji”. Krótko mówiąc: żeby rozstrzygnąć do końca wszystkie wątpliwości rozpoczęcie roku szkolnego 1974/75 nie zostało odwołane.

Na planie nie nauczyciele, jednak, a ekipa realizatorów biedziła się nad „ustawieniem” sytuacji aktualnej przed dwoma miesiącami. Nie wystarczyło uwag S. Jędrzki i drugiego reżysera — Andrzeja Reitera, przy tej ilości trudnych do zorganizowania statystów, cała ekipa miała bowiem co robić. Jednak „klans”, „kamera start”... te sygnały dopiero potrafiły w pełni zorganizować sytuację.

Koniec roku szkolnego. Czas myśleć o wakacjach. Jurek, gra go Marek Sikora — 13-letni uczeń szkoły podstawowej, musi jednak zrezygnować ze swych zaplanowanych wiojaży, o których marzył tyle miesięcy. Przyjdzie mu przeżyć wiele dramatycznych sytuacji, rozstanie rodziców, skrywane długo przed nim, pierwsza miłość i wiele jeszcze komplikujących kanikuły zdarzeń.

Zdjęcia w Szkole Muzycznej (przy ul. Sosnowej) kończyły ten etap pracy nad filmem. Zacznie się „obróbka” w wytwórni. Zatem



N/z: Jurek (M. Sikora) i nauczyciel (T. Białoszczyński).

do spotkania z Jurkiem, jego dziewczyną (Agata Sienińska), przyjaciółmi, ożem (J. Nalberczak), profesorem (T. Białoszczyński).

(rg)
Fot.: L. Olejniczak

Biblioteczne kłopoty

trzebach młodzieży szkolnej i akademickiej.

Z tej jej popularności wynikał jednak niewesołe następstwa. Oto przy wzrastającej ilości książek i liczbie czytelników lokalny czytelni — przed laty bardzo wygodny i nowoczesny — stał się obecnie zbyt ciasny.

Podobnie na ciasnotę lokali skarżają się i inne biblioteki na Polesiu, a przede wszystkim 4 RBP przy Ossowskiej 4, 8 RBP przy ul. 22 Lipca oraz 6 RBP przy Karłowickiej 54.

Daje się tu również we znaki nierównomierne rozmieszczenie poszczególnych bibliotek. I tak np. 1 RBP jest od dwóch lat subsokółem Biblioteki dla Dorosłych przy ul. Perla 9, zajmując tam bardzo ciasny kącik.

4 RBP (mieszcząca się dawniej w Dzielnicowym Domu Kultury przy ul. Wapiennej) przeniesiona zostaje w połowie września na ul. 1 Maja 87.

Była to jedyna biblioteka młodzieżowa na Kozinach. Niewielki kącik dla dzieci w Bibliotece Dzielnicowej wystarczy tylko dla małej części czytelników. Stąd i nadzieje związane z obietnicą wygospodarowania innego, dogodniejszego lokalu.

Światło czerwone — stop, światło żółte — stop! Światło zielone — przechodzi!

W Filharmonii

„Stworzenie świata”

Spośród licznych utworów Józefa Haydna do niemiernych bez wątpienia należy oratorium „Stworzenie świata”. Moment powstania tego utworu wiąże się z poetyckim kompozytorem w Londynie. Zamiast napisania oratorium przypisać należy poecie Lindleyowi. To on właśnie jest autorem tekstu (opartego na „Raju utraconym” Miltona), myślał jednak, że muzykę napisze Haendel. Ten nie podjął jednak pracy nad partyturą. Zadania takiego nie przedsięwziął zresztą żaden kompozytor. Także Haydn, gdy wreczono mu oryginalny tekst nie od razu podjął myśl o napisaniu muzyki. Wracając jednak z Londynu do Wiednia zabrał ów angielski rekopis. Rozpoczęciu pracy sprzyjał przypadek. Ołó baron van Swieten, bibliotekarz cesarski, wielki miłośnik muzyki przełamał tekst, ponadto wyjednał dla Haydna 500 dukatów honorarium na konto przyszłego oratorium.

W 1798 r. dzieło zostało ukończone. Wiedeńska premiera (19. III. 1799), w której wystąpiło 130 śpiewaków i instrumentalistów odbyła się w pałacu księcia Schwarzenberga. Kilka miesięcy później oratorium wykonano w wiedeńskim Teatrze Narodowym. Tak zaczął się okres wielkiej popularności dzieła na estradach całej Europy. Np. podczas paryskiego koncertu — w wieżowir wigilijny 1800 roku — w „Stworzeniu świata” wystąpiło aż 250 artystów.

Jutro dzieło Haydna, pod batutą Henryka Czyżyka zainauguruje nowy sezon w Filharmonii Łódzkiej. W koncercie usłyszymy solistów Marie Szeznka-Kudanowska — sopran, Romana Werlińskiego — tenor, Zdzisława Krzywickiego — bas, oraz chór i orkiestrę. Początek piątkowego koncertu o godz. 19.30, a solobniego o godz. 18.

W nie najlepszej sytuacji znalazła się również 3 RBP przy ul. Inżynierskiej 4, obsługująca 1800 czytelników. W związku z przebudową tej części miasta zostanie wkrótce zamknięta lub przeniesiona w inne miejsce.

Potrzeba otwarcia nowych bibliotek jest sprawą szczególnie ważną w osiedlach mieszkaniowych, w których brak księgarń.

W planach budowy osiedla Retkini przewidziano 5 nowoczesnych bibliotek, z których dwie powwinny powstać w istniejących już częściach osiedla. Jednak budowa, opóźnia się — rozpoczęcie się ją dopiero w r. 1975, tak że przez dwa lata jeszcze mieszkańcy tego 10-tysięcznego osiedla nie będą mieli możliwości wypożyczenia książek. A pamiętajmy, że najbliższe biblioteki dla dorosłych przy ul. Fornalskiej 59/63 oraz Karłowickiej 54 są zbyt odległe, ażeby mieszkańcy Retkini mogli z nich korzystać.

Nie najlepsza jest również sytuacja osiedla im. Kopernika. Miała tam wprawdzie powstać nowa biblioteka, jednakże termin budowy jej przesunięto o kilka lat.

Wskazując na niedostatki i trudności bibliotek Polesia raz jeszcze podkreślamy, że te, które istnieją, tu działają sprawnie i pozytywnie. Należałoby więc stworzyć im takie warunki, ażeby pracowały jeszcze lepiej. Przede wszystkim zaś konieczne jest, by plany budowy nowych bibliotek w tej dzielnicy zostały w pełni zrealizowane — i to możliwie w jak najkrótszym czasie.

M. J.

RENEZANS ZABYTKU

Górujący wysoko nad miasteczkiem, podmywany malowniczo w tym miejscu rozlanymi wodami Pilicy, otoczony głęboką, soczystą zielenią drzew, pocysterski klasztor w Sulejowie, należy do większych podlódzkich atrakcji.

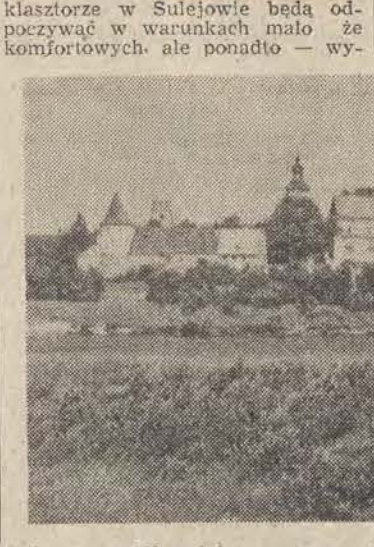
W ciągu ośmiu wieków swego istnienia przechodził dzieje nie zawsze dla siebie łaskawe. Doczekał się jednak naszych czasów, a wraz z nimi — zaklasyfikowania do grupy zabytków klasy najwyższej, bo zerowej. W ostatnim trzydziestoleciu raz po raz wybuchały wokół niego spory i dyskusje. Od typu — do czego należy (był bowiem przez pewien czas nawet częściowo w rękach prywatnego właściciela), po pytanie — co z nim zrobić. Ze należy konserwować i ocalić przed ostatecznym zniszczeniem, nikt nie miał wątpliwości. Wiadomo jednak, że najlepsze konserwacja, to umiejętne, odpowiednie użytkowanie. Ale kto ma to robić? Jaka instytucja?...

Właśnie, jak to z tą adaptacją? Czy nie stwarza ona niebezpieczeństwa, że jakimś nie przemyślanym posunięciem zmarunie się to, co przetrwało osiem wieków? Duża tu rola architektki, by umiejętnie połączyć urok starości z potrzebami naszego wieku.

Rzecz nie prosta — pełny komfort wymaga pełnego uzbrojenia (oprócz energii elektrycznej nie ma tam niczego). Trzeba instalacje nie tylko „przyczepić”, ale wewnątrz tak urządzić, by sklepień XII-wiecznych nie zdołały „XX-wieczne kable, instalator inż. Chrzanowski oświadczył, że to wszystko nie stanowi problemu, wszystko jest do „schowania” bez szkody dla murów. Zachowana zostanie pełna urok i tajemniczość atmosfera, jaka daje ukryte przejścia w sklepienie korytarzów, niekiedy drewniane wnęki okienne w grubych murach. W pokojach — oczywiście nie będzie mebli „z epoki”, ale na pewno nie będzie też serynych. Najprawdopodobniej — meble drewniane, specjalnie zaprojektowane, surowe w stylu. W salach klubowych i reprezentacyjnych hallach zapewniono sobie już meble maturalne, to samo dotyczy obrazów. W pomieszczeniach reprezentacyjnych — wykorzystano się maksimum tego co pozostało. Także m. in. znalezionej niedawno w podziemiach barokowy kominek... W starej wytapalni wosku — urządził się np. cocktail-bar... Pomocni placystów — także już zapewniono. I to o wszechstronnych specjalnościach — od robót kamieniarskich, po kowalskie, nie mówiąc o innych szczegółach urzędzenia wnętrza...

praktycznie już nie ma) — kryty basen z sauną... Budowlani są więc właścicielami całego kompleksu zabudowań, o czymyście — poza kościołem z plebania i szkołą podstawową, mieszcząca się w budynku starej zbrojowni, w której dzieci mają notabene bardzo złe warunki do nauki. Wszystko — oznacza więc zabudowania wzdłuż murów obronnych od Baszty Altykowej do Baszty Opakowej, które były kiedyś i klasztorem i zabudowaniami gospodarczymi (gorzelnia, browar, stajnia, wozownia itd.). Obiekt bowiem — jako rzekliśmy — na początku przechodził dzieje różne, w tym i przebudowy wszelakie.

Na razie mamy koncepcję, a raczej ma ją zespół mgr inż. arch. W. Marchwickiego (Miastoprojekt Łódź-Województwo). Koncepcje całości, a także rozpracowana już w stadium projektu technicznego do-



klasztore w Sulejowie będą odpocząwać w warunkach mało że komfortowych, ale ponadto — wy-

jątkowych. 130 miejsc wypożyczonych w pokojach z łazienkami, jadalnią, plus zaplecze kuchenne i cały ciąg sal klubowych. A nawet, w podpiwniczeniu części, która będzie dobudowana (jako, że jej dokumentacja fragmentów części — nazwijmy ją — hotelowej, gdzie będą pokoje mieszkalne. Nie miał rok od decyzji, a dokumentacja, robiona poza planem, w biurze nie przygotowanym profilowo

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „BISTONA”

w budowie

przyjmą następujących
pracowników umysłowych:

- MAGAZYNIERÓW zmianowych w magazynie przędzy surowej i wykończonych,
- TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania,
- SPECJALISTĘ d.s. zaopatrzenia przędzy,
- SAMODZIELNEGO ekonomistę w zakresie planowania zaopatrzenia,
- KIEROWNIKA działu zbytu,
- TECHNIKÓW samochodowych,
- DYSPOZYTORA transportu wewnątrzwydziałowego,
- DYSPOZYTORA transportu zewnętrznego oraz pracowników fizycznych:
- PORTIERÓW-REWIDENTÓW,
- TEKSTUROWACZKI przędzy (skreczakki),
- OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokreczakki,
- PRZEWIJACZKI,
- POMOCNIKÓW w wydz. produkcyjnym (wagowe, sortowaczki),
- AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji urządzeń automatycznych,
- HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
- MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
- BARWIARZY i pomocników barwiarzy
- NASTAWIACZY maszyn włókienniczych,
- DZWIHOWYCH,
- GOTOWACZKI napojów,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do nauki zawodu,
- ROBOTNIKÓW magazynowych,
- ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzwydziałowego,
- ZAMIATACZKI sal produkcyjnych.

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPD „BISTONA”, ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21-bis.

4546-k

SPRZEDAM oscylograf, R01 na 60 m. 82, blok 377, Gliwiński. 14310 g

STARY rzeźbiony kredens, debowy sprzedam. Tel. 357-82. 14394 g

TULIPANY: „Diplomata, General, Eisenhower” sprzedam. Tel. 563-47, godz. 8-11. Białas.

SPRZEDAM duże krzewy czarnej porzeczki i agrestu owocujące oraz kupię używaną siatkę ogrodzeniową. Obr. Stalina 31 (sklep z korbkami).

PIEC c.o. „Camino” 1.2 do 1.5, w dobrym stanie oraz rower składak. — kupię. Tel. 842-71

„SYRENE 104” — sprzedam. Wioślarska 12 m. 9. Tel. 275-81.

„FIATA 850 Special” sprzedam. Oferty „14412” Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENE 104” tanio sprzedam. Tatarska 23-121.

ZAMIENIE „Fiata 125p 1300” (1973) na „Mikrobusa”. Tel. 840-20.

„WARSZAWĘ M-20” na chodzie sprzedam. Cena 20.000. Wiadomość: Pabianice tel. 72-37, po godz. 16.

„START 21” w dobrym stanie sprzedam. Polesie, Rzepakowa 4.

„WARSZAWĘ” górnozawrowa (1972) — sprzedam. Zeromskiego 22, od 17. Nowakowski. 14218 g

ZESPÓŁ Ceglarzy sprzedaje samochód samowyladowawczy z silnikiem „Stara”. Wymaga napraw bieżących. Ogładać codziennie godz. 8-15. Ruda-Burgaj k. Aleksandrowa Łódzkiego.

NOWEGO „Zuka” składaka oraz „Warszawę 223” stan dobry — sprzedam. Zagietkowska 5, przystanek Zielona k. Helenówka. Sulejki. 14383 g

NOWE szyby przednie i tylne do „Trabant 601” i „Wartburga 353” — sprzedam. DREWNOWSKA 11 m. 32. Szubert.

NADWOZIE „Sireny 104” lub „105” po wypadku — kupię. Krzemieniecka 6-32.

KAROSERIE do „Fiata 125p” po wypadku — sprzedam. Tel. 586-50.

„SKODE 1000 MB”, Tuszyńska 126, po 16.

SPRZEDAM „Trabant 601” — stan bardzo dobry. Tel. 523-90, (17-19). 15302 g

„STOL i 6 krzeseł kupię. Tel. 376-21.

POZIOMKI bezpedowe obficie owocujące, duże silne owoce. Planę wysyłam za załączeniem pocztowym. Ogrodniowo 60-340. Poznań, Osiedle Pilewska Strumykowa 1. Ludomira Brzezińska. 205 p

„SZAFĘ kombinowaną, tapczan — cienne — sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska 134-27, tel. 639-01. Po 16. 14651 g

SPRZEDAM wannę krótką. Kupię radiodiodownik samochodowy i telewizor 24 cale. Tel. 342-97.

DWIE pompy wodne — sprzedam. Abramowickiego 38 m. 84. 15158 g

LAKIER „Volkswagena” — płaskowy bez 3 kg — sprzedam. Inowrocławska 18 m. 28, po 16.

SPRZEDAM pianino, 469-22, po 16. 14436 g

SPRZEDAM sześcioletni rowdowode; sznacyer olbrzymi, foksterier szorstkowłose, Pabianice, Jutrzkowska 5.

SPRZEDAM palme „Feniks” Ks. Brzoński 32-127.

SPRZEDAM wlezyce i wil ozura. Chromowa 11, przy Strykowskiej, Kuzmicka.

SPRZEDAM pianino „Lecnia” telefon 277-57 po 16.

SPRZEDAM obrazy (konie) S. Batowskiego. Tel. 351-12. 14314 g

TRZY pokoje, kuchnia, kwaterunek 46 m. Nowa Różkie zamienie na 2 pokoje, kuchnia o podobnym metrażu. Oferty „14329” Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 spółdzielcze 3-pokojowe superkomfortowe z telefonem w Skawinie (25 minut do centrum Krakowa autobusem), zamienie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość: Łódź, tel. 582-47, po godz. 17.

TRZY pokoje, kuchnia, kwaterunek 46 m. Nowa Różkie zamienie na 2 pokoje, kuchnia o podobnym metrażu. Oferty „14329” Prasa, Piotrkowska 96.

GLIWICE — M-4 spółdzielcze, zamienie na takie samo w Łodzi. Oferty „14318” Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje samodzielnego pokoju lub zaopiekuje się mieszkaniem przez okres 1-2 lat. Najchętniej śródmieście. Oferty „14315” Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, wygody, i pokój, kuchnia, na 1 pokój, kuchnia, wygody. Tel. 948-44.

PRZYJMĘ na mieszkanie. Tel. 861-41. 15135 g

PANNA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 420-22, po godz. 16.

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem. Oferty „14293” Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA, poszukuje pokoju. Oferty: Łódź 58, skrytka pocztowa 56.

POKÓJ, kuchnia, wygody — bloki Zubardz, wynajme na rok. Płatne za pół roku z góry. Oferty „14233” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe pilnie kupię. Oferty „14231” Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „14252” Prasa, Piotrkowska 96.

POKOJU samodzielnego poszukuje. Oferty „14247” Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ, kuchnia — bloki 39 m. zamienie na 2 lub 3 pokoje, kuchnia, dzielnica Górna. Oferty „14245” Prasa, Piotrkowska 96.

ŁÓDŹ M-3 bloki, zamienie na podobne — Pabianice. Oferty „14244” Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ instytucji społecznej mieszkanie w śródmieściu o pow. 200 m. Wylazone spod kwaterunku. Oferty „14318” Prasa, Piotrkowska 96.

KIELCE śródmieście — pokój, kuchnia, częściowe wygody — zamienie na podobne w Łodzi. Tel. 578-53 Łódź. 13957 g

GLIWICE — pokój, kuchnia — zamienie na podobne w Łodzi. Tel. 811-63, po 16. 14429 g

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie komfortowe M-1 — 5 w nowym budownictwie w Łodzi, lub w Pabianicach. Poważne oferty z ceną proszę kierować na adres: Krystyna Kociuba Wrocław ul. Maślicka 54a.

ANGIELSKIEGO, francuskiego — udziela początkującym, zaawansowanym dyplomowa naukę. Tel. 688-78 Matuszewska.

CHECZ umieć naprawiać odbiorniki radiowo-telewizyjne zgłoś się do Klubu Łączności LOK. Informacji udziela sekretariat Łódź, Piotrkowska 53, I p., w godz. 9-19, telefon 312-40.

UCZEN — uczennica — po trzeby. Obr. Stalingradu 66, Zakład Krawiecki.

MATEMATYKA, fizyka, chemia — korepetycje. Sta wiany, tel. 388-81, godz. 7-15.

ANGIELSKI, 378-50. Gajda.

MATEMATYKA, fizyka, chemia — korepetycje. Sta wiany, tel. 388-81, godz. 7-15.

„LINGWISTA” Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy

Nauczycieli Języków Obcych w Łodzi

przyjmuje zapisy NA LABORATORYJNE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

• angielskiego

• niemieckiego

• francuskiego

KURS NAUCZANIA OBJEMUJE DWA LATA NAUKI.

Zajęcia lekcyjne odbywają się w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

„LINGWISTA” — organizuje nauczanie języków obcych również w szkołach, przedszkolach i zakładach pracy.

Informacji — udziela i zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka codziennie w godzinach od 10 do 13 i od godz. 15 do 19. Łódź, pl. Wolności 9 tel. 275-90, PODRĘCZNIKI W RAMACH OPLATY. 4433-k

OKNA i DRZWI uszczelnia taśmą metalową po przystępnych cenach

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. H. SAWICKIEJ w ŁODZI.

Zamówienia od osób prywatnych przyjmuje punkt przy ul. WIERZBOWEJ 27

w godz. 7-15, tel. 860-19.

ZDJEĆCIA RENTGENOWSKIE

► ZOLĄDKA, PLUC, ZATOK, ► KRĘGOŚŁUPA i INNE KOSTNE

ORAZ

ANALIZY LEKARSKIE

► KRWI, OB, MORFOLOGII, ► MOCZU, PROBY CIĄŻOWE itp.

wykonuje natychmiast

Sp-nia Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE” ul. Piotrkowska 159.

Jednorodzinne domki z prefabrykowanych „klocków”

Spółdzielczość mieszkaniowa, dążąc do szerszego rozwoju budownictwa jednorodzinnego, czyni starania o uzyskanie rozwiązań technologicznych, konstrukcyjnych i projektowych, które można by zastosować masowo w całym kraju. W tym celu ogłoszono przed rokiem otwarty konkurs na najlepsze projekty i rozwiązania „małego budownictwa” w wyniku którego nadeszło z całego kraju ponad 60 prac. 9 bm. otwarta została wystawa „Jednorodzinnych rozwiązań, wśród których I miejsce i nagrodę roku 1973.

Sprawcy chuligańskiego pobicia muszą ponieść koszty leczenia ofiary

Sąd Najwyższy rozpatrzył rewizję nadzwyczajną prokuratora generalnego w sprawie roszczeń Eugeniusza W. ze wsi Chraboty (ul. Białostockiej) przeciwko trzem chuliganom, sprawcom bandyckiego napadu w wyniku którego Eugeniusz W., doznał wstrząsu mózgu i poważnych obrażeń ciała. Poszkodowany przebywał przez 10 dni w szpitalu, a następnie kontynuował leczenie w szpitalu dla nerwicy i oszchleńców chorych. Obecnie pozostaje pod opieką specjalistycznej przychodni. Sprawcy pobicia zostali skazani na kary pozbawiania wolności. Eugeniusz W. skierował do Sądu Powiatowego pozew przeciwko osobom winnym swej choroby, żądając zadośćuczynienia za straty moralne i zwrotu kosztów leczenia. Łącznie domagał się on od sprawców pobicia 15 tys. zł. Jednak zarówno Sąd Powiatowy, jak i Wojewódzki zasądził na jego korzyść tylko część tej kwoty.

Wskutek rewizji nadzwyczajnej sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym. Prokurator wniosł na rozprawie nie tylko o przyznanie wyższego odszkodowania ale również — co szczególnie ważne — o ustalenie na orzysłość wysokości świadczeń, jakie będą musieli ponieść sprawcy pobicia. Jest bowiem prawdopodobne, że stan zdrowia Eugeniusza W. może ulec dalszemu pogorszeniu, a sprawcy chuligańskiego napadu powinni ponieść wszelkie konsekwencje swojego czynu.

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję nadzwyczajną, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sądowi I instancji sprawę do ponownego rozpoznania.

PRZYJMĘ 2 sprzedawców do szturatora. Wiadomość: Andrzeja 4, u dozorczy.

MŁODA kobieta przyjmie pracę (z wyjątkiem pomocy domowej) na 4 godziny dziennie. Oferty „14426” Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNA pomoc domowa. Wici 32, tel. 996-26.

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka dochodząca ca lub na stałe. Warunki bardzo dobre. Obywatelska 205, po godz. 16.

OPIEKUNKA do półtorarocznej dziewczynki potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tatarska 66-68 m. 91, po godz. 16.

POMOC dochodząca lub na stałe potrzebna. Warunki dobre. Brzozowskiego 4 m 21 (Rondo Titowa).

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnika 8.

POMOC do dziecka zaraz potrzebna. Tatarska 98 m. 25. Tel. 453-87. 15142 g

CZERWONIEC — lekarz gi nekolog. Tuwima 20 tel. 335-30, codziennie 14-18.

CYPERLING — specjalista ginekolog PKWV 4, tel. 240-17, przyjmuję 16-18.

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16-18, Piotrkowska 59.

ZGUBIONO legitymacje nr 407 Łódzkiej Izby Adwokackiej na nazwisko adwokata Henryka Trombski.

WŁADYSŁAW Chocianowski zrzuci legitymacje pracowniczą nr 462 wydana przez ŁRD „WARS”.

STEFAN Hrabski zrzuci legitymacje służbową 633 wydana przez IPS-Łódź.

NAPRAWIA uszkodzona garderoba Artystyczna Czerwonia. Wieckowskiego 23, Frankowska.

„Jones Bank” dla Francuzów

W Stoczni Im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwoływano prototypowy trawler rufowy typu B-416, przeznaczony dla francuskiej firmy z Boulognes sur Mer. Armator francuski ma już w swojej flocie rybackiej kilka jednostek zbudowanych w Gdyni.

Prototypowy trawler o nośności 220 ton jest przeznaczony do połowu z rufy oraz przewożenia ryb w stanie świeżym i w chłodzonych lodowicach. Na statku zastosowany będzie nowoczesny układ olejowy. Jednostka otrzymała nazwę „Jones Bank”.

Miniwybory w minipaństwie

W najmniejszym państwie świata San Marino (61 km kw. powierzchni) odbyły się w niedzielę wybory do Wielkiej Rady — parlamentu wybieranego raz na pięć lat. W wyborach uczestniczyło tylko 43 procy, uprawnionych do głosowania wyborców, których liczba wynosi 17673. Tak mały procent wyborców jest spowodowany tym, że część mieszkańców Republiki znajduje się stale za granicą i z 7078 emigrantów tylko niewielka część przyjeżdża na wybory do kraju rodzinnego. W wyborach brało udział 8 partii politycznych, tj. dwukrotnie więcej niż w 1969 roku. Wyniki wyborów nie są jeszcze znane.

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

PRAGNIESZ szesnastoletniego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kossalin. Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 4366 k

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIE lub przy me wspólnika do pralni chemicznej i farbiarni. Oferty „14313” Prasa, Piotrkowska 96

Nieruchomosci

SAD 3.000 m. domek jednorodzinny — dwa razy po pokoju z kuchnią, zabudowania gospodarcze w Zakocicach — Kaletnik oraz dwie maszyny do szycia „Overlock” — sprzedam. Oferty „14388” Prasa, Piotrkowska 96.

DOM murowany, pięciopokojowy, podpiwniczony, wygody — sprzedam. Tel. 449-97.

DOMEK jednorodzinny (dwa pokoje) do wynajęcia. Oferty „14372” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę zaleśnioną 2500 m w Andrzejowie. Blizsze informacje u sotyasa. 14302 g

GOSPODARSTWO rolne 11 ha — Wrzaca kol. Jungowska, tel. Warszawa 42-23-71. 4065 k

GARAZU poszukuje w okolicy Pięknej, Obywatelskiej, Rejtana. Tel. 402-80 od 16.

ZAMIENIE garaż Nowotki 140, na Szwerczowskiego, róg Włoczańskiej lub okolicy. Oferty „14238” Prasa, Piotrkowska 96.

GARAZ odkupie lub wydzierżawię, okolica Kasprzaka, DREWNOWSKA. Oferty „15062” Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaz

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

WSTRZĄS

Opinia publiczna Szwecji, przyzwyczajona wprawdzie do najrozmaitszych ekscesów obyczajowych doznała potężnego wstrząsu, kiedy ujawniono, że w jednym z miast, znanym z tradycji uniwersyteckich, funkcjonował dom publiczny, w którym pensjonariuszkami były dziewczęta poniżej lat piętnastu... Szok polegał między innymi na tym, iż młodociane prostytutki nie były bynajmniej zmuszane do tego procederu. Po ujawnieniu afery, większość z nich oświadczyła, że pragnie nadal uprawiać ten najstarszy z zawodów.

Czyżby był to przyczynek do dyskusji na temat „nowoczesnego, demokratycznego systemu edukacji w wolnym świecie”.

WĘDROWNICZEK

Pani Giovanna Zanon poszła na chwilę do okienka informacyjnego na rzymskim lotnisku Fiumicino, pozostawiając troje dzieci w poczekalni. Kiedy wróciła, było tylko dwoje. Najstarszy, pięcioletni Roberto, gdzieś zniknął. Policja włoska podjęła natychmiast akcję poszukiwawczą z użyciem psów, ale chłopca nie znaleziono. Po kilku godzinach nadeszła wiadomość z Amsterdamu, iż przebywa tam nieznane dziecko. Okazało się, że bystry Roberto chętny silnych wrażeń dostał się niepostrzeżenie do holenderskiego samolotu i za-

miast podróżować z całą rodziną do Australii, poleciał do Holandii.

Przywarli do siebie tak blisko, że nie było już miejsca na żadne uczucia.
St. J. Lec

STREAKINGU C. D.

Z uwaga obserwujemy rozwijającą się i u nas modę na rozbiierane rajdy. Wprawdzie na Zachodzie, jak donoszą, fala gonitwa na golasa już opada, jednak u nas z pewnym — jak zwykle — opóźnieniem rozwija się. Ostatnio w nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej K., pani Z.B. z Wrocławia, zapewne dla uczczenia kończącego się sezonu, po silnie doprawionym wódką pożegnaniu w domu wczasowym, przebiegła tak, jak została stworzona przez miejscową promenadę w kierunku morza.

Funkcjonariusze MO nie wykazali zrozumienia dla tego osobliwego pożegnania z Bałtykiem.

UPARCI KONTESTATORZY

W kolejce do kasy banku w Bito, w pobliżu Tokio, ustawiło się z samego rana jedenastu dzentelmenów, z których każdy wpłacił na konto jednego tylko jena i znów wracał do kolejki. Pracowali

tak do wieczora, blokując kompletnie pracę urzędników bankowych. Policja nie mogła ich usunąć, ponieważ nie naruszyli żadnego prawa. Żaden z nich jednak nie podał przyczyn tego niecodziennego postępowania.

Z mądrości arabskich: „Chocłbyś wolał „chałwa”, w gbie od tego słodziej nie będzie”.

TERROR

Sytuacja wewnętrzna w Korei Południowej staje się uciążliwa nawet dla popierających tamtejszy reżim Stanów Zjednoczonych. Po nieudanym zamachu na prezydenta Paka, aparat policyjny przystąpił do bezwzględnych działań. Oto co pisze amerykański „International Herald Tribune”: „Obecnie nawet krytyka rządu jest karana śmiercią. Można również skazać na śmierć studenta, który obal egzamin lub bez usprawiedliwienia opuszcza wykłady. Wiele osób skazano na śmierć lub na długoterminowe więzienie, tylko za to, że protestowali przeciwko tej tyranii”.

MIKE CZEKA

Oslawiony morderca, dowódca białych najemników w czasie walk w Kongo, „Szalony Mike Hoare”, był oficerem armii brytyjskiej, zapytany przez dziennikarza amerykańskiego, czy nie myśli o wstąpieniu do wojska, tym razem do wojska amerykańskiego, które odzyskało niepodległość, odpowiedział: „Otrzymałem wiele telefonów z pytaniami czy prowadzę rekrutację do Mozambiku lub Angoli. Odpowiedziałem swoim chłopcom, aby powściągnęli swój zapał, że na razie sprawa nie jest aktualna”.

MA SIĘ TRADYCJE

W Polsce żyje obecnie około 2,6 miliona koni. Mało kto wie, że polski koni używa dziś m. in. armia włoska, szwajcarska i indyjska. Najbardziej wartościowe okazy wędrują oczywiście do ludzi mających na całym świecie, których stać na ten piękny zbytek. Niedawno wysłano do Stanów Zjednoczonych 15 arabsów czystej krwi za 100 tysięcy dolarów; jednego konia sprzedano za 30 tysięcy dolarów.

KLÓTNIE UCZONYCH

Najbardziej zaciekle bywają klótnie rodzinne, a rodzina astronomów mających odpowiednie kwalifikacje, by zajmować się problemami kosmologii i używać największych teleskopów świata, jest bardzo niewielka. Liczy może dwa dziesiątki kłótni, czyli — jak pisze „Harpers” — mniej więcej tyle, ilu jest kierowców „Grand Prix”. Dwa wybitni astronomo-



Piosenkarka i tancerka Tina Turner uchodzi dziś za jedną z najpopularniejszych kobiet występujących na estradzie. Jej piosenka „Nabush City Limits” utrzymuje się od dawna na czele list przebojów.

wie, niegdyś bliscy przyjaciele, pracujący na jednym korytarzu w tym samym budynku, badający te same, niesłychanie zawile problemy, dziś nie rozmawiają ze sobą, ponieważ jeden z nich wierzy w ewolucję wszechświata, a drugi nie. Gdy jeden mówi o drugim, twarz mu czerwienieje, a ręce trzęsą się ze złości. Drugi zaś przyjmuje pozę lodowatej pogardy.

Przyjacielu, żebyś się rozweselił, opowiedz mi moje nowe zmartwienie.
K. Irzykowski

„WĘGRZYŃ” W ODWROCIE

Piwo, którego spożycie na Węgrzech było przed II wojną światową znikome, obecnie zaczyna wypierać tradycyjne w tym kraju wino. W przeliczeniu na 1 mieszkańca, roczne spożycie piwa wynosi obecnie ponad 60 litrów i szacuje się, że w ciągu najbliższego dziesięciolecia wzrośnie do ok. 85-90 litrów. Natomiast spożycie wina wynosi ok. 42 litrów i przewidywana jest, że w latach osiemdziesiątych wzrośnie nie więcej niż do 43-50 litrów.

Węgry importują obecnie ok. 1,5 mln hl piwa, przy produkcji własnej ok. 5 mln hl. W 1975 r. rozpoczęła się na Węgrzech budowa wielkiego browaru, o produkcji rocznej 1,2 mln hl piwa i ok. 0,5 mln hl napojów bezalkoholowych.

Dziś i Radio i TV

CZWARTEK, 12 WRZEŚNIA

PROGRAM III

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Przeboje festiwalu „Złoty Orzeł”. 9.30 Słynne zespoły ludowe. 10.00 Wiad. 10.08 Beat po polsku. 10.30 „Umarli rzucają cień” — odc. pow. 10.40 Przewoźny zawsze ubezpieczony. 10.45 Tańce z różnych epok. 11.00 Non stop melodii. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Grajże mi Jozu — słuchamy zesp. region. 13.15 Rolnicy kwadrans. 13.30 „Przeboje młodych”. 14.00 Czołówek i spowiednik — gawęda. 14.05 Spokojna z folklorem. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Jazz u naszych przyjaciół. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski (L). 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.30 W kręgu piosenki. 16.00 Wiad. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Studio Jazzowe PR 17.00 Radiokurier. 17.20 „Rytmosop”. 17.40 Muzyczne dedykacje dzieciom. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop przebojów. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy światowych estrad. 19.45 Rym, rynek, reklama. 20.00 Graja polskie zespoły rozrywkowe. 20.20 Z Teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert z cyklu „235 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.30 The Magician's Birthday” — gra i śpiewa zespół „Urah Heep”. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Przeboje Ludmiły Jakubczak — gra „Blues and Rock”. 22.30 Jazz z Sofii. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 J. Brahms: Kwartet smyczkowy. 9.40 Tu radio — Moskwa 10.00 „Wieczorek” — fragm. 10.20 W Karolach — Suita „O śledniu zbroń”. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Koncerty J. P. Telemanna. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 PKO swój bank — twój doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Wieszczy regionalizmy”. 12.15 (L). 12.25 Zespół Ludowy „Boruta” w Zgierzu (L). 12.35 Gra orkiestra P. Muriata. 13.00 Wiedza o zdrowiu. 13.20 Gra skrzypce jazzowe Jean Luc Ponty. 13.30 Wiad. 13.35 Nim się książka ukaże — „Galatea” — fragm. pow. 13.55 Miniopracje folklorystyczne. 14.00 Wiecie lecieli, tańcie! 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz”. 15.00 Zawsze o 15.00 — 15.10 Nowiny i nowinki muzyczne. 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Z nagrania solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z Kapela Czarniakowska (L). 17.10 Reportaż T. Szewery (L). 17.30 Z twórczości baletowej A. Chaczaturiana (L). 18.00 Przed koncertem w Filharmonii (L). 18.20 Tematyka muzyczna. 18.30 Feha dnia. 18.40 Nauka o muzyce. 19.00 K. Mozumańska — Narys: „Musica per archi”. 19.15 Lekcja jez. ang. 19.30 Teatr Poezji: „Serce tak obok” — słuch. 20.00 Recital K. Jakowicza i K. Boruńskiego. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 L. van Beethoven: IV Koncert fortepiano. 22.30 Promenada — przegląd wydarzeń. 23.00 Rep. z Festiwalu Muzyki Organowej w Olsztynie. 23.30 Wiadomości.

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 13.00 Ekspressem przez świat. 13.10 Mistrzowie bel canta — John Mac Carmack. 13.30 Na przekór królikom — rep. 13.45 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.05 Jean Luc Ponty — muzyk poszukiwany. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Śmierć Artemia Cruz” — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon — O gejszach i samurajach. 18.00 Muzykowanie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Magazyn muzyczny. 19.15 Książka tygodnia — J. Conrad — „W zawiązaniu”. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Muzyczna nocna UKF. 20.00 Chillińska rocznica. 20.25 Tele-piosenki. 20.45 Na estradzie John Mayall. 21.00 Reminiscenty muzyczne. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledniu wieczorów — Jose Feliciano. 22.15 „Głównictwo, modlitwa i praktykowanie” — odc. pow. 22.45 Ballady Villona po polsku.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (z Łodzi). 7.00 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 8.00 Przystopienie obronnie dla klas VIII i IX. 10.00 Historia dla klas VI — Dwa miecze (z Krakowa). 10.35 „Al Capone i inni” — odc. pt. „Twierdza syndykatu” — film fab. prod. USA (W). 13.35 TV Technikum Rolnicze (z Poznania). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Dla młodych widzów Ekran z Bratkiem (W). 17.40 „Z ludowej skatki” — program folklorystyczny (z Katowic). 18.10 Wiadomości dnia. 18.30 Sezam (z Łodzi). 18.35 TEST — TV Słownik Ekonomiczny (W). 19.10 Przygody w rodzinie (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Z seriali: Al Capone i inni” — odc. pt. „Twierdza syndykatu” — film fab. prod. USA (W). 21.10 Wiadomości sportowe. 21.25 Czym żyje świat „ONZ” — Forum świata (kolor). (W). 21.35 „Kwiaty z tamtych lat” — odc. II (z Krakowa). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 ITP.

PROGRAM II

18.05 „Latanik” — animowany film prod. CSRS. 18.15 „Tęcza i harmonia świata” odc. IV pt. „Kopernik i sztuka” (z Krakowa). 18.30 Dla młodzieży — Siedem nauk. 19.00 „Arytmia” — z cyklu „Gospodarnosc i ja” (z Katowic). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.30 Kalejdoskop sportowy (kolor). 20.35 „Ludzie z osi” (z Szczecina). 20.50 Gra Ciek. Karola Vlachy. 21.30 24 godzin. 22.00 „Paleta słoneczna” — film o kulturze i sztuce Armenii (kolor).

MATKI

Koleżki iż Zbyszawowi Bubernskiemu wyraziły serdecznego współczucia z powodu śmierci

składają:

KIEROWNICTWO oraz PRACOWNICY BRIGADY REMONTOWO BUDOWLANEJ KOMENDY MIEJSKIEJ MILICJI OBYWATELSKIEJ W ŁÓDZI

W dniu 10 września 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 92

S. + P.

MARIA ANTONIEWICZ

FARMACEUTKA

Zasłużony Pracownik Służby Zdrowia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 września 1974 r. o godz. 15 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Msza pogrzebowa odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 18.15 w kościele O.O. Franciszkanów, przy ul. Rzgowskiej 11a, o czym powiadamy

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI

W dniu 10 września 1974 r. zmarła przeżywszy lat 79

S. + P.

LEOKADIA MIEDZICHOWSKA

emerytowana st. księgowa PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 września 1974 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiamy pograżeni w smutku

BRAT, SIOSTRA Z MEŻEM I BRATANICA

W dniu 9 września 1974 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła

S. + P.

IRENA KRZYWDZIŃSKA

z d. WIZNER

Basza ukochana Siostra.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej w piątek 13 września 1974 r. o godz. 16, o czym zawiadamiamy pozostali w głębokim żalu

BRACIA I RODZINA

Dr Jerzemu Grzybowskiemu wyraziły współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

WSPÓLPRACOWNICY Z MIE-DZYZAKŁADOWEJ PRZYCHODNI PRZY ZPB IM. ARMIJ LUDOWEJ

Wyraziły głębokiego współczucia Prezesowi Administracyjno-Handlowemu, kol. mgr B. Antoniewiczowi z powodu śmierci

MATKI

składają:

ZARZĄD. RADA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEŻY

W dniu 10 września 1974 r. po długich cierpieniach zmarła opatrzona świętymi sakramentami w wieku 58 lat

S. + P.

ANNA ORŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 września 1974 r. o godz. 17.30 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiamy w głębokim smutku

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 10. IX. 1974 r. zmarła, przeżywszy lat 72

S. + P.

GENOWEFA OLCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. IX. 1974 r. o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka na Chojnach. Pozostają w żalu

SIOSTRA, WYCHOWANICA Z MEŻEM I DZIECI, BRACIA I POZOSTAŁA RODZINA



Zachodniemiecka aktorka filmowa Barbara Valentin prezentuje brylantowo-diaamentową kolie, która wzięty 124-karatowa „Gwiezda Bombaju”, smaragd należący niegdyś do maharadży Haidarabada.

PATRICK + QUENTIN

WYSZCIG KU ŚMIERCI

— Nie — żadnych flores. Mam flores. Orchidee. — Następnie z miną osoby zrezygnowanej otworzyła portfel i wcisnęła w rękę dziewczynki banknot jednopozostaw. — Masz — a teraz uciekaj i baw się. — Wzruszyła ramionami i spojrzęła na mnie — Tylko naciągają Amerykanów.

Po chwili wsiadła do swojego samochodu — kiedy ruszył — pomachała mi ręką na pożegnanie.

Pracownik stacji napelniał tymczasem mój bak. Zapłaciłem i wszedłem do środka, żeby się rozzerzeć za Debora. Stała w najmniejszym miejscu małego, ciastnego pokoiu. Pod pachą miała wetkniętą czerwoną torebkę. W ręce trzymała butelkę coca-coli, ale z niej nie piła. Strach jest najłatwiej wyczuwalny z ludzkich uczuć. Chociaż zewnątrz nie ma nic po pozorach spokoju, od pierwszego rzutu oka zorientowałem się, że się boi. Świadomość ta bardzo mnie zaskoczyła. Miałeś sklepik wiejski, przepelniony zwykłymi, wiejskimi produktami — serkiem owczym, bananami, piwem — zdawał się być oazą spokoju. Wydawało mi się niemożliwe aby tu, w tym zapadłym kacie Yucatanu mogło znaleźć się coś, co ją przestraszyło. Potem przypomniałem sobie, jakie wrażenie zrobił na niej klaskson wymijającego nas autobusu i jak raptownie zniknęła na widok zbliżającego się wozu pani Snood.

A więc boi się kogoś, kto ją ścigał, albo mógł ścigać. Ale kogo? Pani Snood? Czy mogło być coś przerażającego w pani Snood, razem z jej nieodpowiednim kolorem kostiumu i zwiędłymi kwiatami na kamieniu?

Moje zainteresowanie osoba Debory pogłębiło się. Podszedłem do niej. Im bardziej zbliżałem się, tym wyraźniej widziałem, że strach jej znika. Zwalęzała go na mój benefit. W sprawie srebrnoblond włosów podbródek jej dumnie podniesiony był do góry. Nie miałem najmniejszego pojęcia, jakie kłopoty ją dręcza, ale wzruszyło mnie, że ktoś tak młody, mógł być tak zatroszony.

Bardzo chciałem spytać o co tu chodzi. Jakiś zatarg z ojcem? Albo zbyt uprzykrzony amant? Ale nie należała do tych dziewcząt, którym można by zadawać intymne pytania.

Spytałem więc zamiast tego, czy jest gotowa do dalszej jazdy. Skinęła głową i odstawiła nie otwierana butelkę na kon-tuar. Przypatrywała mi się spod półprzymkniętych powiek,

z manierą znużonej światem, uwodzicielskiej aktorki filmowej.

— Czy mi się zdawało, czy rzeczywiście rozmawiał pan po angielsku z jakąś kobietą.

— Owszem. Jakaś turystka w drodze do ruin, tak jak my.

— Była sama?

— Tak. Z kierowcą. Już odjechała.

Chociaż mówiła z absolutną obojętnością — nie oszukała mnie. Ominęła śpiącego na podłodze psa i skierowała się do drzwi. Rzuciła tylko przez ramię:

— Co to za kobieta?

— O! po prostu śmieszna, mała panusia z orchideami.

Debora była już na zewnątrz, w pełnym słońcu. Twarz jej była bez wyrazu. Przypominała mi twarze widziane podczas wojny, twarze jeńców, którzy wiedzieli, że ich życie może zależeć właśnie od wyrazu twarzy.

Niezrecznie wsunęła się do samochodu. Kiedy wsiadłem za nią, zauważyłem, że spojrzała na tylnie siedzenie, na którym leżała jej walizka. Właściwie to była rzecz całkiem naturalna, że ktoś sprawdza, czy jego bagaż jest w porządku — tyle tylko, że to spojrzenie Debory było troszeczkę zbyt niespokojne.

Bała się, że ktoś ją śledzi. Bała się, że ktoś mógł skraść jej walizkę. Co to wszystko mogło znaczyć? Kim mogła być?

Bo na pewno nie zwyczajną turystką, która jechała zwiedzać ciekawe ruiny.

II.

Jechaliśmy ciągle przed siebie, chociaż dzień chylił się już ku końcowi. Mijałymi najróżniejsze wioski, a droga stawała się stopniowo coraz gorsza. Pod wpływem owego niezidentyfikowanego leku mojej nasażerki, nastąpił mój uległ kompletny zmianie. U kogoś, kto wzrósł wśród światła i neonów wielkiego miasta — Yucatan w nocy budzi niemal przerażenie. Tulał się do nikogo nie należy. Drzewa rosna, liany czepiają się, obdrzynięte kwiaty lśnią tajemniczo w ciemnej dżungli i nie widak absolutnie żadnych, bocznych dróg. Od czasu do czasu jakiś pagórek wznosi się nad rozległą płaszczyzną — ale dalej okazuje się, że to nie jest właściwie pagórek, a ruiny jakiejś świątyni, dawno zapomnianej, nigdy prawdopodobnie nie odgrzebywanej z tych ruin, gdyż kraj jest zbyt ubogi na luksus badania starych tajemnic.

Robiło się coraz ciemniej — Debora prawie nie mówiła, ja jednak bezustannie zdawałem sobie sprawę z jej obecności — niepokoiło mnie to. Zastanawiałem się nad powodami jej widocznego leku i kiedy tak sobie wyobrażałem najróżniejsze krajez dookoła niej niebezpieczeństwa — sama jej osoba nabierała dla mnie jakiegoś specyficznego blasku i uroku, czego nigdy nie mogłaby osiągnąć w normalnych okolicznościach. Jej jasne włosy lśniły jak egzotyczny, bładny kwiat, gdzieś poza nicością.